

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

NIEDZIELA, 17 GRUDNIA 1950 ROKU

347

Ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych Ustawa o obronie pokoju uchwalona jednomyślnie przez parlament NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

BERLIN (PAP) — Dnia 15 bm. na czwartym plenarnym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwalony został jednomyślnie projekt ustawy w sprawie obrony pokoju. Tekst ustawy jest następujący:

„Agresywna polityka rządów imperialistycznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, zmierzająca do rozpętania nowej rzezi światowej, grozi narodowi niemieckiemu uwikłaniem w bratobójczą wojnę. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, dążenia do wskrzeszenia niemieckiego militarystyki i imperializmu stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla bytu i przyszłości narodu niemieckiego oraz dla pokoju i bezpieczeństwa Europy. Jedyną drogą demokracji i pokoju jest osiągnięcie i zapewnienie jednolitej i niezawisłej Niemiec. Polityka imperialistyczna zmierzająca do wciągnięcia Niemiec Zachodnich w nową, zbrodniczą i skazaną z góry na niepowodzenie wojnę, jest groźbą dla naszego narodu i naszej ojczyzny. Należy uwolnić naród od tej groźby. Najwyższe interesy narodu wymagają utrzymania pokoju, w myśl żądań wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił całego narodu niemieckiego.

Propaganda wojenna imperialistów anglo-amerykańskich oraz ich popleczników stanowi poważne zagrożenie pokoju europejskiego i przyjaźni pomiędzy narodem niemieckim a wszystkimi narodami milującymi pokój. Propaganda wojenna, niezależnie od jej form, jest jedną z najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości.

Z uwagi na to Izba Ludowa zgodnie z artykułami 5 i 6 konstytucji, uchwała niniejszą „USTAWĘ W SPRAWIE OBRONY POKOJU“:

art. 1 Kto zohydza inne narody lub rasy, podżega przeciwko nim lub wzywa do ich bojkotowania, aby zakłócić pokojowe stosunki między narodami i uwikłać naród niemiecki w nową wojnę — karany

będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

art. 2 1) Kto propaguje akt agresji, w szczególności zaś wojnę zaczepną lub też w inny sposób podżega do wojny, kto werbuje, nakłania, lub podżega Niemców do udziału w działaniach wojennych mających na celu ujarznienie któregoś kolwiek narodu, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

2) Tak samo karany będzie ten, kto werbuje lub nakłania Niemców, by wstępowali do francuskiej legii cudzoziemskiej, lub podobnych zagranicznych formacji wojskowych i wojsk najemnych.

art. 3 1) Kto propaguje wskrzeszenie nie agresywnego militarystyki i imperializmu niemieckiego lub też wciągnięcie Niemiec do agresywnego bloku wojskowego, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

2) Tak samo karany będzie ten, kto podżega przeciwko układom międzynarodowym, mającym na celu zażyczenie i umocnienie pokoju oraz (Dalszy ciąg na str. 2)

Braterskie pozdrowienia KC PZPR dla XV Zjazdu KP USA

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Prezydium XV Zjazdu Partii Komunistycznej USA następujące pismo:

DO PREZYDIUM XV ZJAZDU PARTII KOMUNISTYCZNEJ USA

Z okazji XV Zjazdu Waszej Partii przesyłamy Wam w imieniu polskich mas pracujących serdeczne, proletariackie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad. Zjazd Wasz odbywa się w chwili, kiedy imperialistyczne koła USA rozpętują historię wojenną, wznagają przygotowania do now

wej wojny światowej przeciwko narodom milującym pokój, a zarazem przesładują wszystkie postępowe elementy społeczeństwa amerykańskiego i likwidują swobodę demokratyczną.

Naród polski nie utożsamia agresorów w Korei i organizatorów od budowy agresywnego militarystyki w Niemczech Zachodnich z wielkim ludem amerykańskim, który nienawidzi wojny i pragnie pokoju.

Robotnicy polscy i pracujący chłopcy widzą w Komunistycznej Partii USA bojowy oddział proletariatu amerykańskiego, spadkobierczynię szczytnych tradycji wolnościowych narodu amerykańskiego i siłę zdolną poprowadzić do walki o pokój — dziś tak poważnie zagrożony — szerokie masy ludowe Waszego kraju.

Wbrew szalejącej reakcji Partii Wasza podnosi dziś jeszcze w jej nieśmiertelnym sztandarze marksiizmu — leninizmu i wypełnia z honorem swój obowiązek patriotyczny i internacjonalistyczny, stając w pierwszych szeregach bojowników potężniejszego z dniem każdym w Waszym kraju ruchu pokojowego, który może i powinien wytrącić z rąk podpalaczy świata żagiew wojenną.

Niech żyje trwały pokój między narodami!
Niech żyje Komunistyczna Partia USA!
Niech żyje Komitet Centralny KP USA z towarzyszeniem Williama Fosterem na czele!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ



Demokracja w krajach kapitalistycznych, gdzie istnieją antagonistyczne klasy, jest w ostatecznym wyniku demokracją dla silnych, demokracją dla posiadających mniejszości. Demokracja w Z.S.R.R., wręcz przeciwnie, jest demokracją dla ludzi pracujących, tzn. demokracją dla wszystkich.

JÓZEF STALIN

Armia Ludowa zwycięsko naciera na wroga

Wojska koreańskie likwidują otoczone oddziały Mac Arthura

PEKIN (PAP). — W piątkowym komunikacie dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie. Na centralnym froncie w rejonie Jongceon oddziały Armii Ludowej otoczyły i całkowicie zniszczyły batalion nieprzyjaciela, przy czym zdobyły wiele sprzętu. W rejonie Czungeon również otoczono i całkowicie zniszczono batalion nieprzyjacielski. Otoczony został też jeden z pułków piątej dywizji piechoty nieprzyjaciela i w obecnej chwili

toczą się walki, mające na celu całkowitą jego likwidację.

Na wschodnim wybrzeżu Armia Ludowa kontynuuje ofensywę.

Powołanie Narodowej Rady Pokoju we Włoszech

RZYM (PAP). — Na zebraniu Ogólnokrajowego Komitetu Bojowników o Pokój we Włoszech postanowiono utworzyć Narodową Radę Pokoju. Postanowiono również wnieść do parlamentu projekt ustawy przeciwko propagandzie wojennej.

USTANOWIENIA MIĘDZYNARODOWEJ KONTROLI nad produkcją broni atomowej — domaga się delegat Polski w ONZ

NOWY JORK (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia ONZ dnia 13 grudnia kontynuowana była dyskusja nad sprawą międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Jebb usiłował przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby obecnie istniał „jeden tylko plan“ w sprawie energii atomowej, mający na myśli amerykański plan tzw. kontroli międzynarodowej.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Polski dr Juliusz Suchy.

Domagając się w imieniu Polski wszczęcia konkretnych kroków dla utworzenia międzynarodowej kontroli atomowej i zakazu broni masowej zagłady, delegat Polski oświadczył, że obóz pokoju domagając się

tego, nie kieruje się strachem, ale pragnieniem pokoju. Obóz pokoju stwierdza, że uważa groźby USA użycia broni atomowej za próbę szantażowania świata. Obóz pokoju ma nadzieję, że większość ONZ weźmie wreszcie pod uwagę głos całej ludzkości, domagającej się zakazu broni atomowej i uzna za przestępstwo wojennego rządu, który odważył się użyć jako pierwszy tej broni.

Po krótkim oświadczeniu przedstawiciela Egiptu, że jego delegacja popiera projekt „rezolucji siedmiu“, przemawiał szef delegacji USRR — Baranowski.

Na zakończenie dyskusji zabrał również głos przedstawiciel Białorusi — Kisielew. Przemówienie jego zawierało krytykę projektu rezolucji

ośmiu państw i analizę istoty stanowiska USA w sprawie zakazu broni atomowej. Kisielew stwierdził, że koła rządzące USA z rozmysłem są botują zakaz broni atomowej i rozpracowanie systemu międzynarodowej kontroli nad produkcją energii atomowej. Kisielew podkreślił, że narzucając uporczywie Narodom Zjednoczonym swój plan kontroli nad energią atomową, koła rządzące USA dążą do poddania swej kontroli przemysłu atomowego we wszystrych krajach i do opanowania zapasów materiałów atomowych.

Po przemówieniu przedstawiciela Białorusi Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do głosowania. Projekt rezolucji ośmiu państw został przyjęty 48 głosami przeciwko 5 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czecho-słowacja). Trzy delegacje wstrzymały się od głosowania. Projekt rezolucji radzieckiej uzyskał 5 głosów przeciwko 32. Wstrzymało się od głosu 16 delegacji.

Wielki dzień Narodu Radzieckiego

Naród radziecki idzie dziś do urn dla dokonania wyboru terenowych rad delegatów ludu pracującego. Dzień wyborów miejscowych organów władzy jest w ZSRR dniem radoznego święta. Narody ZSRR manifestują swoje bezgraniczne przywiązanie do ustroju radzieckiego, pod którego sztandarem kroczą od zwycięstwa.

Pierwsze rady powstały żywiłowo podczas rewolucji 1905 roku. Już wówczas geniusz Lenina dojrzał w nich załęk nowej, rewolucyjnej władzy mas pracujących. W 1917 r. rady delegatów objęły całą ówczesną Rosję. Pod hasłem „Cała władza dla rad“ zwyciężyła Rewolucja Październikowa, tworząc po raz pierwszy w dziejach nową władzę państwową, sprawowaną bezpośrednio przez klasę robotniczą w sojuszu z pracującym chłopstwem.

Powstała wówczas nowa, proletariacka demokracja, o której Lenin mówił, że „jest milion razy bardziej demokratyczna od wszelkiej demokracji burżuazyjnej“. Najbardziej nawet demokratyczna republika burżuazyjna była przecież zawsze tylko jedną z form panowania burżuazji, dyktatury burżuazji, dyktatury bogaczy nad pracującymi i wyzyskiwanymi. Dziś, w dobie powszechnego upadku kapitalizmu, gdy imperialistyczna burżuazja stara się utrzymać ten gniący ustrój drogą wojennej grabieży i krwawych rozpraw z masami pracującymi, z całą jaskrawością obnaża się antyludowy i nienawistny charakter tzw. burżuazyjnej demokracji.

„Przyszłość należy do ustroju radzieckiego na całym świecie“ — mówił Lenin w 1920 roku. „Radziecki ustrój społeczny okazał się bardziej żywotny i trwały, niż ustrój nieradziecki, radziecki ustrój społeczny jest lepszą formą organizacji społecznej, niż jakikolwiek nieradziecki ustrój społeczny“ — mówił towarzysz Stalin w 1946 roku.

Zywność radzieckiego ustroju społecznego wynika z tego, że w tym ustroju masy pracujące bezpośrednio zarządzają państwem. Masy wybierają rady i kontrolują ich działalność. W warunkach ustroju radzieckiego, w toku wykonywania swych funkcji w radach, masy uczą się radzić, przejmować inicjatywę, rozwijając swą zdolność i twórczą energię. Rady są szkołą, w której z szeregu robotniczych i z mas pracującego chłopstwa wyrastają działacze państwowi nowego typu, typu leninowskiego i stalinowskiego, dla których najwyższym nakazem jest dobro ludu i służba dla ludu.

Do swoich rad delegatów masy pracujące Związku Radzieckiego wybierają najlepszych synów i córki narodu, robotników, kolchoźników i przedstawicieli inteligencji, którzy wyróżniają się zdolnościami, pracą i oddaniem dla ojczyzny. Jeszcze w październiku odbyły się w całym kraju zebrania mas pracujących, na których wybrano przeszło 6 milionów osób do komisji wyborczych. Te z kolei rozwinęły ogromną pracę przygotowania wyborów i zarejestrowały ponad milion 400 tysięcy kandydatów wysuniętych na zebraniach wyborczych. Wśród kandydatów znajdują się członkowie partii bolszewickiej i bezpartyjni. Pierwszym kandydatem całego narodu radzieckiego w dzisiejszych wyborach jest towarzysz Stalin, promotor i organizator wszystkich jego sukcesów i zwycięstw.

Wybory w krajach kapitalistycznych są zawsze areną oszukańczych manewrów burżuazji, która wykorzystuje swą władzę dla niedopuszczenia wyboru przedstawicieli mas pracujących. Dlatego też wyborem organizowanym przez burżuazję towarzyszy terror i przemoc oraz apatia i obojętność szerokich rzesz wyborców, które nie wierzą w to, by wybory dokonane w takich warunkach mogły poprawić ich dole. Wybory w Związku Radzieckim są okresem wzmożonej aktywności narodu. Masy czynnie przygotowują się do wyborów, biorąc udział w wysuwaniu kandydatów i starannie sprawdzając, w jakim stopniu ci nadają się na przedstawicieli ludu. Okres wyborczy jest dla narodu radzieckiego bodźcem do wzmożonej aktywności produkcyjnej, do dalszego ulepszenia metod pracy i osiaganie coraz lepszych wyników. Fala zobowiązań produkcyjnych, która objęła w związku z dzisiejszymi wyborami cały Związek Radziecki, przyniosła w wyniku ich realizacji dodatkowe miliony ton różnych towarów, przyczyniła się do przyspieszenia rosnącej nieprzerwanie potęgi wielkiego mocarstwa socjalistycznego.

Dzisiejsze wybory do terenowych rad delegatów jeszcze raz pokazały światu obraz wspaniałej jedności politycznej i moralnej narodu radzieckiego. Wrogowie pokoju jeszcze raz będą mogli przekonać się, jak potężnym monolitem jest naród radziecki, kroczący w pierwszych szeregach obronców pokoju. Dla niezliczonych przyjańców Związku Radzieckiego na całym świecie, a w szczególności dla narodów budujących socjalizm i dla nas, Polaków, dzisiejsze wybory w ZSRR są radosnym świadectwem niezłomności z jaką naród radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina buduje komunizm i brońi pokoju.

Łódzki świat pracy wita serdecznie artystów radzieckiej Ukrainy

— Pozdrawiamy Was jak najserdeczniej przyjańców, współbojowników w walce o pokój — powiedział tow. Bugajski. — Gościnne występy Waszego zespołu, jednego z najwybitniejszych w Związku Radzieckim, pozwolą nam zaznajomić się jeszcze bardziej z produkującą sztuką kraju zwycięskiego socjalizmu, zbliżą do nas wspaniałe osiągnięcia narodów radzieckich na polu kultury i sztuki.

— Wspólnie walczymy o jeden szlachetny cel — oświadczyła tow. Nowicka. Na imię mu — pokój. Za-

— Pozdrawiamy Was jak najserdeczniej przyjańców, współbojowników w walce o pokój — powiedział tow. Bugajski. — Gościnne występy Waszego zespołu, jednego z najwybitniejszych w Związku Radzieckim, pozwolą nam zaznajomić się jeszcze bardziej z produkującą sztuką kraju zwycięskiego socjalizmu, zbliżą do nas wspaniałe osiągnięcia narodów radzieckich na polu kultury i sztuki.

— Wspólnie walczymy o jeden szlachetny cel — oświadczyła tow. Nowicka. Na imię mu — pokój. Za-

równy Wy jak i my, wiemy dobrze, że sztuka może się najbujniej rozwijać jedynie w atmosferze pokoju, o który tak bezkompromisowo walczą i którego ostoją jest potężny Związek Radziecki.

W odpowiedzi na powitanie, zabrał głos wiceminister Kultury i Sztuki Ukrainiejskiej SRR tow. Czabanienko.

— Drodzy i kochani przyjaciele — powiedział. Wasze serdeczne przyjecie utwierdza nas jeszcze bardziej w przekonaniu, że serca naszych obywateli wypełnione są jedynym i tym samym uczuciem wzniesienia braterskiej przyjaźni i współpracy, w imię szlachetnej idei pokoju i wolności.

Z głębokim szacunkiem przyjeżdżamy do Waszego miasta, słynącego z wielkich bojowych tradycji rewolucyjnych. Pragniemy, by nasza sztuka wzmożniła i spoiła jeszcze bardziej oba nasze narody w walce o pokój, o szczęście ludzkości.

Przyjechalśmy do Was, ożywił uczuciem gorącej i szczerzej przyjaźni — oświadczyła w imieniu zespołu teatralnego Natalia Uzwij, Ludo-wa Artystka ZSRR, laureatka Premii Stalinowskiej. Pragniemy podzielić się z Wami 30-letnim doświadczeniem naszej pracy teatralnej. Chcemy zapoznać Was ze sztuką, która wyraża głębokie pragnienia ludzi radzieckich — umiłowanie pokoju i radosny twórczy naoc.

DONIOSŁE UCHWAŁY PARLAMENTU W RUMUNII

Ustawa o planie 5-letnim i o obronie pokoju

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie zakończyły się obrady 9 sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Wśród powszechnego entuzjazu przyjęto jednomyślnie ustawę o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Referując parlamentowi wyczerpujący plan 5-letniego, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Miron Konstantinescu stwierdził, że rozwój gospodarki rumuńskiej na drodze do socjalizmu oznacza nie tylko podniesienie stopnia życiowej narodu rumuńskiego, lecz jest również poważnym wkładem w dzieło

wzmocnienia obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego kroczy Wielki Związek Radziecki.

Wśród ogromnego entuzjazu Wielkie Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie przyjęło następującą ustawę o obronie pokoju.

W myśl tej ustawy propaganda wojenna uważana jest za najcięższą zbrodnię. Osoby propagujące wojnę karane będą w myśl ustawy więzieniem od 5 do 20 lat i konfiskata mienia.

Sesja przyjęła ponadto jednomyślnie uchwałę o anulowaniu zadłużenia chłopów z tytułu przydziałów ziemi otrzymanej w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej w r. 1945.

Wzmożenie aktywności produkcyjnej, do dalszego ulepszenia metod pracy i osiaganie coraz lepszych wyników. Fala zobowiązań produkcyjnych, która objęła w związku z dzisiejszymi wyborami cały Związek Radziecki, przyniosła w wyniku ich realizacji dodatkowe miliony ton różnych towarów, przyczyniła się do przyspieszenia rosnącej nieprzerwanie potęgi wielkiego mocarstwa socjalistycznego.

Dzisiejsze wybory do terenowych rad delegatów jeszcze raz pokazały światu obraz wspaniałej jedności politycznej i moralnej narodu radzieckiego. Wrogowie pokoju jeszcze raz będą mogli przekonać się, jak potężnym monolitem jest naród radziecki, kroczący w pierwszych szeregach obronców pokoju. Dla niezliczonych przyjańców Związku Radzieckiego na całym świecie, a w szczególności dla narodów budujących socjalizm i dla nas, Polaków, dzisiejsze wybory w ZSRR są radosnym świadectwem niezłomności z jaką naród radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina buduje komunizm i brońi pokoju.

PKP wykonały plan przewozów

WARSZAWA (PAP). — W związku z wykonaniem planu przewozów przez Polskie Koleje Państwowe, minister komunikacji, inż. Jan Rabanowski wysłał do Prezydenta RP Bolesława Bieruta pismo treści następującej:

„OBYWATELU PREZYDENCIE! Melduję, że w dniu 13 grudnia Polskie Koleje Państwowe zakończyły plan przewozów pierwszego roku Planu 6-letniego.

Masa towarowa zaplanowana na 1950 r. była o 10 proc. wyższa od ustalonej na rok 1949 i została przewieziona o 14 dni wcześniej.

Pragnę zapewnić Obywatela Prezydenta, że kolejarzki polscy, świadomi zadań i obowiązków, jakie nałożyła na nich Polska Ludowa, będą zawsze walczyć o poprawę ekonomicznych i technicznych wyników swojej pracy i o dźwignięcie kolejnictwa polskiego na najwyższy poziom sprawności“.

Kłęska wojsk francuskich w Vietnamie

NOWY JORK (PAP) — Według nadchodzących tutaj wiadomości, cofające się pod naporem Ludowej Armii Vietnamu wojska francuskie w Indochinach uciekają w takim tempie, że porzucają po drodze cały swój sprzęt wojenny.

HISTORYCZNA DATA

(W 32 ROCZNICĘ POWSTANIA KPP)

16 grudnia 1918 roku odbył się w Warszawie zjednoczeniowy zjazd SDKP i L i PPS—Lewicy, na którym powołana została do życia Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPRP). Nazwa partii została w 1925 r. zmieniona na Komunistyczną Partię Polski (KPP).

Polowanie nastąpiło w okresie, kiedy cała niemal Europa ogarnęła potężna fala rewolucyjna, kiedy zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej wstrząsnęło podstawią panowania międzynarodowej burżuazji.

Rewolucja Październikowa pokazała klasie robotniczej całego świata drogę do wolności, do socjalizmu, udowodniła, że masy ludowe pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii mogą obalić znieprawdzone kapitalizm, mogą ująć w swoje ręce i ustanowić dyktaturę proletariatu.

Szeroki ruch rewolucyjny ogarnął również ziemie polskie. Polska klasa robotnicza, na czele której stała SDKPiL rozpoczęła za przykładem rosyjskiego proletariatu bezpośrednią walkę o władzę. W ośrodkach proletariackich w Zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi, Warszawie i Częstochowie powstają Rady Delegatów Robotniczych. Stają się one zaczątkiem władzy proletariackiej. W Zagłębiu Dąbrowskim tworzone są nawet oddziały zbrojne „Czerwonej Gwardii”, załóżek siły zbrojnej klasy robotniczej.

Przeciwko ruchowi rewolucyjnemu polskiego proletariatu jednoczy się cała reakcja. Polska Partia Socjalistyczna, będąc agenturą burżuazji, prowadzi robotę rozbiłkową w radach, łamie zdradzieckie strąki. Kierownictwo PPS z Daszyńskim i Morawczewskim na czele oddaje władzę w ręce burżuazji, w ręce imperialistycznego agenta i zaciekłego wroga rewolucji, Piłsudskiego.

Doświadczenia Wielkiej Października, bezpośrednia walka o władzę nakazywała proletariatu polskiemu skupić w jednej partii wszystkie rewolucyjne siły ruchu robotniczego. Powstała ze zjednoczenia SDKP i L i PPS — Lewicy Komunistyczna Partia Robotnicza Polski była orężem walki przeciwko burżuazji i obszarciemu, o władzę dla klasy robotniczej, o Polskę Socjalistyczną, związaną braterskim sojuszem z pierwszym na świecie krajem socjalizmu.

Zjednoczenie poprzedziło zacieśnienie się współpracy między oboma partiami w walce przeciwko cesarstwu. W toku pierwszej wojny światowej SDKP i L i PPS — Lewicy zbliżyły się do siebie ideologicznie. SDKPiL chociaż była partią konsekwentnie rewolucyjną i międzynarodowistyczną, najbardziej zbliżyła do Partii Bolszewickiej, nie była jednak partią leninowską i nie przeżyła szeregów swych błędów, jak np. w kwestii chińskiej, narodowosocjalistycznej, pojmowaniu kierowniczej roli partii. PPS — Lewica zaś, chociaż stanęła na klasowo rewolucyjnej i międzynarodowistycznej pozycji SDKPiL i walczyła zdecydowanie z reformistyczną, nacjonalistyczną PPS — to

jednak nie wyzwoliła się całkowicie od oportunistycznych tendencji.

Dopiero KPP, kształtując rewolucyjną świadomość mas, sama przyswajała sobie w toku walki z burżuazją i obszarciem teorię marksizmu-leninizmu, przezwyciężała błędy swoich poprzedników, stawała się partią typu leninowskiego.

Powstanie KPP było i pozostało przełomowym momentem w historii polskiego ruchu robotniczego. Nieprzemijając bowiem zasługą KPP jest, że wniosła ona idee Lenina-Stalina do rewolucyjnego ruchu robotniczego Polski, że w okresie międzywojennym stała na czele walki proletariatu i mas pracujących o władzę, o prawdziwie niepodległą Polskę, że wychowywała masy w duchu marksizmu-leninizmu, w duchu niezłomnego sojuszu polskiego proletariatu z Wielką Rewolucją Październikową i na rodami Związku Radzieckiego. W nieugiętej walce przeciwko kapitalizmowi i rządowi wyzysku — KPP wykuła w ciężkich warunkach nielegalnej działalności zahartowane i wypróbowane kadry komunistów, wierszy w sprawie Lenina-Stalina, wierszy w sprawie wolności Polski. Na i zjeździe partii jasno i wyraźnie stanęła KPP po stronie Rewolucji Październikowej głosząc, że rozpoczęła się „nowa era bezprecedensowej walki o urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego, era rewolucji socjalistycznej” i że „pionierem w olbrzymich zapasach między ginącym, a powstającym światem stała się rewolucyjna Rosja”.

II zjazd po raz pierwszy dał partii leninowskie zasady w kwestii chińskiej i narodowej. Zjazd stanął na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i rzucił hasło: „ZIEMIA DLA CHŁOPÓW”. Proklamował on „wolność stanowienia o swym losie dla narodów uciskanych”, a więc dla Ukrainców i Białorusinów przynuszone wcielonych do burżuazyjnego państwa polskiego.

W procesie dojrzewania zwycięstwa linii leninowskiej w polskim ruchu robotniczym nieocenioną pomoc okazała Komunistyczna Partia Polski WKP(b) i osobiście towarzysze Stalin. W liście do towarzysza Stalina w 50 rocznicę jego urodzin KC KPP pisał m. in.:

„Dla proletariatu Polski i jego partii, ściśle związanej z wielką historią WKP(b) jest szczególnie ważna ta potężna rola, jaką odgrywa WKP(b) i jej Wódz w dziele bolszewizacji partii i Kominternu. Wasz przykład, Wasz udział w kierownictwie pomaga nam w walce z odchyleniami oportunistycznymi w naszej partii i pomoże nadal w osiągnięciu mocnej bolszewickiej jedności na gruncie słusznej linii partii”.

W ogniu ostrych walk z prawicowym odchyleniem, lewactwem i selekcjonowaniem wykuwała się leninowsko-stalinowska linia jedynego rewolucyjnej partii polskiej jaką była KPP. Przezwyciężając luksemburgistowskie obciążenia SDKP i L i oportunistyczne PPS — Lewicy, potrafiła KPP, uzbrojona w rewolucyjną teorię — skutecznie kierować walką robotników i chłopów przeciwko rządowi burżuazji i faszystacji kraju, przeciwko rozłamowej działalności kierownictwa PPS wśród klasy robotniczej, przeciwko jego zdradzieckiej polityce współpracy z faszystowskimi rządami polskimi.

KPP, kierując wielkimi bitwami klas

owymi o wyższe płace, o zasiłki dla bezrobotnych, o przywrócenie ustawodawstwa społecznego, o umorzenie długów bezrolnym i maśrolnym chłopom, przeciwko terrorowi, ustawodawstwu faszystowskiemu, wyzyskowi na wsi, wzięcia ta walki z hasłem walki o władzę. W ogniu strajków powszechnych i demonstracji, kierowanych przez KPP dochodziło do jednolitego frontu między komunistami i robotnikami z PPS.

KPP dążyła do zjednoczenia wszystkich postępowych sił narodu w jednym, potężnym frontie antyfaszystowskim i antywojennym. Głosiła ona bezkompromisową walkę o obalenie rządów snacyjnej klikki ciemleńców ludu i podżegaczy wojennych, zniesienie Berezę Kartuskiej, zwolnienie więźniów politycznych, zerwanie antyradzieckich sojuszków wojennych z Niemcami i Japonią, podpisanie paktu w wzajemnej pomocy z ZSRR.

W toku tych walk krzepła Komunistyczna Partia Polski, krystalizowała się jej linia polityczna, hartowały szereg.

„My, komuniści, uczniowie Lenina i Stalina — czytamy w rezolucji IV plenum KC KPP w 1935 r. — uznajemy prawo każdego narodu do samookreślenia i do niepodległości państwowej. My, komuniści, stojmy na stanowisku niepodległości narodu polskiego, uznanej bez zastrzeżeń przez Wielką Rewolucję Październikową, która obalila imperializm rosyjski — głównego cie mięziela Polski. My, komuniści, jesteśmy głęboko przywiązani do

swego kraju. ...My, komuniści, łączymy nierozdzielnie sprawę niepodległości z wolnością narodu polskiego, ze zniesieniem jarzma faszystowskiego i z wywołaniem na rodów ujarzmonych przez imperia lizm polski”.

Na tym stanowisku stali komuniści niezłomie, chociaż KPP została, z powodu przemycenia się do niej prowokatorskiej agentury, w 1938 roku rozwiązana.

W okresie okupacji KPP-owska kadra Polska Partii Robotniczej nakreśliła program walki o Polskę Ludową, związaną wiecznym sojuszem braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Dziś masy pracujące Polski wywołają dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, budując pod przewodem klasy robotniczej i jej partii fundamenty socjalizmu, na wzniesieniu na najlepszych tradycjach KPP. Przejmują one z jej bogatej spuścizny bezkompromisowość w walce z wrogiem klasowym, jej hart i oddanie sprawie ludu pracującego, jej gorącą miłość ojczyzny i głęboki międzynarodowizm, jej wierność dla nauki Lenina — Stalina, jej oddanie dla Związku Radzieckiego pierwszego na świecie państwa socjalizmu.

„Mamy obowiązek stwierdzić wobec półtoramilionowej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wobec wszystkich ludzi pracy w Polsce — powiedział tow. Bierut, — że KPP PRZYGOŁO WALEŃ NASZ DECYDUJĄCY BÓJ O WŁADZĘ, O NIEPODLEGŁOŚĆ, O SOCJALIZM”.

Episkopat winien wykonać zobowiązania wobec Rządu i Narodu

WARSZAWA (PAP). — Zagadnienie stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemach Zachodnich oraz brak jakichkolwiek kroków zmierzających do uśnięcia tego niernormalnego stanu — boli i oburza głęboko społeczeństwo polskie. Na licznych zebraniach, posiedzeniach rad parafialnych, konferencjach działaczy katolickich itp. żądanie zniesienia stanu tymczasowości administracji kościelnej wysuwane jest jednomyślnie i zdecydowanie.

Parafianie często zwracają się do swych kapłanów z żądaniem wyjaśnienia, dlaczego nie się czyni, aby zlikwidować niernormalne stosunki w administracji kościelnej na Ziemach Zachodnich.

Na konferencji księży z DOLNEGO ŚLĄSKA ks. Mróz powiedział między innymi: „Często przychodzi do mnie parafianie — i mówią, że są niezadowolone ze stanu tymczasowości. Mówią, że nie rozumieją tego, bo przecież tu już wszystko jest zagospodarowane na stałe, układ z NRD jest podpisany, a ta tymczasowość jest na rękę wojennym podżegaczom”.

Wypowiedź ks. Mróza potwierdził li listni ksiądz z terenu woj. wrocławskiego. Delegacja parafian z CIEPLIC złożyła ks. Snytkowi petycję z żądaniem zniesienia sztucznie utrzymywanej tymczasowości. Również ks. Drancana z parafii WOJCIECHÓW, pow. Złotoryja, przybyła delegacja parafian, która wyraziła oburzenie społeczeństwa z powodu braku odpowiedzi ze strony episkopatu na słuszne żądania zniesienia

stanu tymczasowości administracji kościelnej. We wszystkich prawie parafiach Dolnego Śląska miały miejsce podobne fakty.

Ustawa o ochronie pokoju uchwalona przez parlament NRD

(Dalszy ciąg ze str. 1-2) rozwój Niemiec na demokratycznej i pokojowej podstawie, nawiązując do zerwania takich układów, aby wciągnąć Niemcy do agresywnych działań wojennych.

art. 4 Kto wychwalał lub propagował je używanie broni atomowej lub innych środków masowej zagłady, jak substancje trujące, radioaktywne, chemiczne i bakteriologiczne, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

art. 5 Kto w interesie podżegaczy wojennych spotwarza lub ponizła ruch na rzecz utrzymania i umocnienia pokoju, podlega przeciwko uczestnikom walki w obronie pokoju z powodu ich działalności lub przesiaduje ich, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.

art. 6 1) W szczególnie ciężkich wypadkach przestępstw przewidzianych w artykułach 1 — 5 niniejszej ustawy, wymierzana będzie kara nie mniejsza niż 5 lat ciężkiego więzienia lub kara dożywotnie go więzienia.
2) Szczególnie ciężkie przestęp-

stwo zachodzi w wypadku, gdy czyn przestępstwa dokonywany jest na bez pośrednie polecenie państw, ich urzędów lub agentur, uprawiających kampanie podżegania do wojny lub agresywną politykę, przeciwko narodom mitującym pokój. W takich wypadkach może być również wymierzona kara śmierci.

art. 7 Kara jest również przy gotowaniu lub usiłowanie dokonania czynów przestępstw, przewidzianych w artykułach 1 — 6 niniejszej ustawy.

art. 8 1) Prócz każdej kary, wymierzonej na podstawie ni niniejszej ustawy może być również orzeczona grzywna w nieograniczonej wysokości.

2) Poza tym orzeczony być może całkowity lub częściowy przepadek mienia sprawcy. W wypadkach skazania sprawcy na śmierć, na dożywotnie więzienie lub na karę ciężkiego więzienia nie ponizła lat pięciu, winien być orzeczony przepadek całego jego mienia.

art. 9 1) Jeżeli sprawca skazany zostaje na mocy niniejszej ustawy na karę ciężkiego więzienia, sąd winien orzec, że traci on na pewien czas, lub na zawsze
a) prawo pełnienia funkcji publicznych lub zajmowania kierowniczych stanowisk w życiu gospodarczym albo kulturalnym,
b) czynne i bierno prawo wyborcze.

2) Jeżeli sprawca skazany zostanie na mniejszą karę, mogą być zastosowane sankcje przewidziane w punkcie 1.

art. 10 1) Postępowanie z powodu przestępstw przewidzianych w ustawie niniejszej wszczynane nie będzie jedynie w wypadkach wniesienia oskarżenia przez prokuratora generalnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

2) W sprawach objętych niniejszą ustawą kompetentny jest Sąd Najwyższy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Prokurator generalny może jednakowoż wnieść oskarżenie do innego sądu lub też polecić wniesienie oskarżenia prokuratorowi generalnemu jednego z krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

3) Sąd Najwyższy Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest kom-

petentny również w tych wypadkach, gdy czyn przestępstwa dokonany został przez obywatela niemieckiego poza obszarem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, także wtedy, gdy sprawca nie ma na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej stałego miejsca zamieszkania ani też zwykłego miejsca pobytu.

art. 11 Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydaje rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy.

art. 12 Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 16 grudnia 1950 roku.

Przed uchwaleniem ustawy Izba wysłuchała sprawozdania Komisji Prawniczej. Referent prof. dr. Klem perer stwierdził, że Komisja dokonała w tekście ustawy jedynie nieznacznych zmian formalnych. Wśród długotrwałych oklasków referent oświadczył: „Ustawa w sprawie obrotu pokoju jest absolutnie konieczną ścieżką dla nas, bardziej niż dla wszystkich innych narodów świata. Gdyby miała wybuchnąć nowa wojna, oznaczałoby to dla Niemiec wojnę domową, która zniszczyłaby całkowicie byt narodu niemieckiego. Ustawa ta jest nakazem ludzkości”.

Przewodniczący Izby Diekmann oświadczył, że ustawa zmierza do uwolnienia narodu od trwogi przed wojną. Oby ustawa ta — powiedział mówca — zapoczątkowała naturalny stan pokoju, przepojony nie nienawiścią lecz miłością dla ludzkości.

Gdy przewodniczący zarządził głosowanie, wszyscy członkowie Izby powstali z miejsc. Rozległy się huk na oklaski. Przewodniczący stwierdził, że Izba Ludowa NRD uchwala ustawę jednomyślnie.

Uroczystości w 100 rocznicę zgonu gen. Bema

KRAKÓW (PAP) — W setną rocznicę śmierci bohatera Polski i Węgier gen. Józefa Bema, odbyły się w Tarnowie — w miejscu gdzie urodził się w r. 1794 rewolucjonista i bojownik o wolność ludów i gdzie obecnie spoczywają jego prochy — wielkie uroczystości.

ZMP-owcy z ZPB im. Marchlewskiego wzywają do tworzenia pokojowych brigad produkcyjnych

W odpowiedzi na Manifest II Światowego Kongresu Pokoju, robotnicza młodzież ZPB im. Marchlewskiego zruca hasło tworzenia pokojowych brigad produkcyjnych. Brygady te, których celem będzie walka o uzyskanie produkcji wysokiej jakości, nosić mają imiona czołowych, bojowników o pokój. W tkalni ZPB im. Marchlewskiego powstała już pierwsza młodzieżowa bryga

da produkcyjna, nosząca imię przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — profesora Joliot - Curie. Kierowniczką brygady jest młoda przodownica pracy — Wiesława Brzezińska. ZMP-owcy zakładów im. Marchlewskiego wzywają młodzież robotniczą Łodzi do organizowania pokojowych brigad produkcyjnych.

Na marginesie

Spóźniona krucjata

Już prawie pół roku mija od chwili, gdy imperialiści amerykańscy rozpętały wojnę w Korei, poczęli pustoszyć ten kraj ogniem i mieczem, postawić się i znieść nad jego ludnością, obracać o perzynę jego miasta i wsie. Opinia wszystkich uczciwych ludzi całego świata dala wyraz swemu oburzeniu i potępiła bezoną zbrodnię, nigdy jednak w chórze tych oskarżających głosów nie słyszeliśmy dotychczas głosu — Watykanu.

Wprost przeciwnie: za pośrednictwem swej prasy i swego radia Watykan stale przyklaskiwał akcjom interwencji amerykańskich w Korei, aprobował ich zbrodnicze działania, używał do popierania „pacyfikacji”, przedsięwziętej pod przykrytką flagi ONZ.

Ale odwrócić się karta wojny koreańskiej: interwencji amerykańskiej doceleli się lśleski wojskowej i politycznej, a znalazłszy się dalsz w ślepych szalku, daramnie łamią sobie głowy, jak wybrnąć z „honorem” z tej sytuacji.

I „dawnym” zbiegiem okoliczności dopiero teraz, w dniach imperialistycznej katastrofy, rozległo się z Watykanu wezwanie — do pokoju i pojednania. W encyklice, skierowanej do biskupów katolickich całego świata, papież Pius XII rzucił apel „organizowania krucjaty na rzecz pokoju”. Encyklika ma lęczyć wymownymi słowami „okropności wojny”, jej „ruiny i cementaryska”, „nieszczęścia i cierpienia”, wzywa wszystkich wiernych do gorących modłów na rzecz pokojowego uregulowania różnic i ustalenia prawdziwego pokoju.

Przyszłowie mówi: „lepiej późno niż wcale”. W tym wypadku „spóźnienie” ma calliem wyrażny i określony sens polityczny. Tak się bowiem ponadto złożyło, że encyklika została wydana ledwie kilka dni przed zakończeniem obrad Światowego Sejmu Pokoju. Watykan nie uważał za stosowne wystąpić ze swą krucjatą wtedy, kiedy z Warszawy rozlegał się potężny głos przedstawicieli milionów uczciwych ludzi całego świata, ale pośpieszył z nią natychmiast, gdy zagrożeni bandyci Truman wierzszą w niebosłowa ratunku, dostajemy łanie!

Ambasada brytyjska zorganizowała ucieczkę Mikołajczyka

Zeznania Hulewiczowej w procesie Turnera w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W piątym dniu rozprawy przeciwko szpiegowi angielskiemu — Turnerowi, składała zeznania sekretarka osobista Mikołajczyka — Maria Hulewiczowa.

Hulewiczowa podała szereg rewelacyjnych szczegółów, dotyczących ucieczki Mikołajczyka z Polski.

Prokurator: Co świadkowi wiadomo o ucieczce Mikołajczyka?
Świadek: 17 października 1947 r. Mikołajczyk powiedział mi, że zdecydował się wyjechać z Polski. Te goż dnia zlecił p. Pawłowi Zalewskiemu, który mieszkał w tym samym domu, aby skomunikował się z ambasadą amerykańską i poprosił, żeby ktoś stamtąd przyszedł, bo chce z nim pomówić w sprawie pomocy technicznej w ucieczce.

Pan Zalewski za pośrednictwem p. Dąbrowskiego, znajomego urzędnika, skomunikował się z ambasadą i jeszcze tego samego dnia, 17 października, do mieszkania p. Mikołajczyka przy ul. Kieleckiej przyszedł siałecki prasowy ambasady amerykańskiej p. Andrews porozmawiać z nim na ten temat.

Zasadniczo Dąbrowski miał polecić mi propozycję do Mikołajczyka p. Blake lub też sekretarza osobistego ambasadora, ale ponieważ pora była spóźniona, więc przyszedł p. Andrews. P. Mikołajczyk odbył z nim rozmowę na ten temat i dodał, że chciałby uzyskać pomoc techniczną w ucieczce dla siebie i grupy współpracowników. O ile pamiętam, były wymienione nazwiska Bryll, Korobonickiego, Wójcika, Baglińskiego, wśród nich również i moja. Tak sprawa

wyglądała, ale w niedzielę 19 października, wieczorem przyszedł inny urzędnik ambasady amerykańskiej p. Blake i przyniósł odpowiedź, że zdecydowano się pomóc tylko Mikołajczykowi osobiście, natomiast in ne osoby, jeżeli uda im się dostać do Pragi czeskiej, to stamtąd będą miały możliwość korzystania z samolotu amerykańskiego.

Przedstawiając sądowi szczegóły ucieczki Mikołajczyka, świadek Hulewiczowa mówi dalej: „Przez Mikołajczyka polecił mi za wiadomości posła Bryję o tym, że ma się udać na emigrację i że ewentualnie mielibyśmy razem wybrać sobie jakąś możliwość dotarcia do Pragi. W Pradze mieliśmy się zgłosić do at tache wojskowego ambasady amerykańskiej, nieznanego mi nazwiska i podać umówione hasło „Maria”.

W poniedziałek około 6 po południu, kiedy już się ściemniało, pan Zalewski odprowadził pana Mikołajczyka do jakiegoś samochodu, a ja zostałam w domu. Zalewski wrócił po jakiejś pół godzinie i powiedział mi, że cudzoziemski samochód stał w alei Niepodległości, gdzie czekało w nim 2 wojskowych oraz, że Mikołajczyk wsiadł do tego samochodu.”

Świadek Hulewiczowa nie może z pewnością stwierdzić, czy chodziło wówczas o wojskowych amerykańskich czy brytyjskich, jak jednak wynika z ujawnionych na rozprawie faktów Amerykanie przekazała sprawa ucieczki Mikołajczyka do wykonania ambasady brytyjskiej, która wykorzystano do tego celu brytyjski statek „Baltavia”.

Odnosnie kontaktów Mikołajczyka z Amerykanami, świadek stwierdza, że w mieszkaniu Mikołajczyka bywali urzędnicy ambasady amerykańskiej Blake i Andrews, zaś sam Mikołajczyk był z żoną u ambasadora USA Bliss-Lane.

Prokurator: Czym świadek może wyjaśnić pomoc obcych ambasad w ucieczce Mikołajczyka?

Świadek: Tak jak obserwowałam pracę polityczną pana Mikołajczyka, to Anglosasi uważali Mikołajczyka jakby za swego męża zaufania i popierali jego linię polityczną.

Na pytania prokuratora świadek obszernie opowiada o konszachtach Mikołajczyka z różnego kalibru politykami amerykańskimi i brytyjski mi, którzy odwiedzali Mikołajczyka w jego mieszkaniu prywatnym w Polsce i jak zeznaje świadek — „długie godziny wieczorne spędzali na rozmowach”.

Świadek Hulewiczowa przedstawia następnie sądowi niezwykle ciężkie warunki, w jakich pozostawiona przez Mikołajczyka na łaskę losu usiłowała nielegalnie przekroczyć granice Polski.

Po przesłuchaniu świadka Hulewiczowej zabrał głos prokurator, który stwierdzając, że okoliczności sprawy zostały już dostatecznie wyjaśnione zeznaniami dotychczasowych świadków, rzekł się do dalszych świadków powołanych uprzednio.

Na tym sąd odroczył rozprawę.

JÓZEF STALIN - PRZYJACIEL POLSKI

Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z dwukrotnym za życia naszego pokolenia wyzwoleniem ojczyzny: z niewoli cara i kaizerów, z niewoli hitlerowskiej.

Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się z historycznym przełomem w stosunkach między narodem polskim a narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, z Jego decydującą rolą w utworzeniu podwalin Odrodzonego Wojska Polskiego, z odzyskaniem przez nas ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, z wydatną pomocą w odbudowie naszej gospodarki narodowej, we wskrzeszeniu Warszawy z ruin i zgłiszcz powojennych.

(Z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Towarzysza Józefa Stalina).

Gdy polska klasa robotnicza, gdy naród polski święcił swój sukces, gdy mobilizuje swe siły do nowej walki i nowych osiągnięć, myśli i uczucia biegna w stronę Kremlu, do siedziby niezawodnego naszego przyjaciela — Józefa Stalina. On to bowiem okazywał nam i okazuje największą pomoc materialną i moralną we wszystkich naszych trudnościach i potrzebach. On to bowiem uskrzydla naszą wolę i nasz czyn w walce o pokój, postęp, dobrobyt mas pracujących, o siłę naszego państwa — o Socjalizm.

Od Odrodzenia do Narodu Polskiego z dnia 14 marca 1917 r., opracowanego przez Lenina i Stalina, uchwalonego przez Piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich i Deklaracji Praw Narodów Rosji z dn. 3 listopada 1917 r. — podpisanego przez Lenina i Stalina dokumentu, stwierdzającego nasze prawo do niepodległego bytu państwowego, aż po dzień dzisiejszy niezmiennie towarzyszy nam naradowi serdeczna przyjaźń Wielkiego Stalina.

rowała na przygotowanie nowej wojny przeciwko Krajowi Rad.

Związek Radziecki i jego wielki Wódz, Józef Stalin, nigdy jednak nie utożsamiali narodu polskiego z antynarodową kliką burżuazji, która rzuciła Polskę do września 1939 r.

Nie bacząc na haniebne czyny kliki rządzącej Polską, Związek Radziecki proponował naszym krajowi pomoc i współpracę w dziele uchronienia naszego narodu przed niebezpieczeństwem wojny. Jeszcze latem 1939 r., gdy rząd hitlerowski wyraźnie sformułował ultimatum pod adresem narodu polskiego, rząd radziecki ofiarował Polsce pomoc wojskową. Jednak zdradziecki rząd Becka i Rydza — Śmigłego, przekładając egoistyczne interesy burżuazji ponad interesy narodu, odrzucił pomocną dłoń radziecką. Za zdradę burżuazji zapłacił też naród polski sześciu milionami istnień ludzkich, nędzą, zgłiszczami i zniszczeniem kraju.

W okresie okupacji hitlerowskiej walkę o wolność narodową i społeczną podjęły masy ludowe Polski

czwierćwiecza Polska odzyskała niepodległość dzięki Związkowi Radzieckiemu, była to wolność prawdziwa, wolność narodu polskiego. Zdobyte władzy przez masy ludowe, rozbiście antynarodowych sił burżuazji i obszarnictwa polskiego było możliwe jedynie dzięki temu, że wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego przyniosła nam Armia Radziecka.

Związkowi Radzieckiemu i osobie Józefowi Stalinowi zawdzięczamy historyczny zwrot w stosunkach między narodem polskim i narodami: rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Dzięki sprawiedliwej granicy etnograficznej wyrównany został rachunek krzywd, jakie spotykały narody ukraiński i białoruski ze strony burżuazji i obszarnictwa polskiego.

Związkowi Radzieckiemu i osobie Józefowi Stalinowi zawdzięczamy serdeczną, braterską pomoc w najcięższych dla nas chwilach. W 1945 r. i częściowo 1946 roku zagrażał nam głód i oto w okresie największego na świecie deficytu żywności otrzymaliśmy z ZSRR 800 tysięcy ton zboża. Nie mieliśmy surowców i maszyn na uruchomienie przemysłu — Józef Stalin przychodził nam z pomocą.

„O przyjaźni rzeczywistej decy-

dują nie słowa, lecz czyny” — mówił towarzysze Stalin. Naród polski ma szczególną okazję przekonać się o prawdzie, zawartej w tych słowach, gdy na każdym dosłownie kroku u źródle swych sukcesów znajduje braterską pomoc radziecką.

Budując socjalizm w Polsce — mówili o Planie Sześcioletnim towarzysze Bierut — stajemy we wspólnym szeregu z wielkim legionem budowniczych socjalizmu i bojowników o socjalizm, który rośnie dziś we wszystkich krajach świata. Naszym wodzem i przewodnikiem jest Stalin, a więc idea nasza i szereg nasze są niezwykłe.

Jeśli dziś naród polski ze spokojem buduje swą siłę gospodarczą i polityczną, jeśli nie lekają go ludobójcze plany imperialistów amerykańskich i ich służalców — odwetowców niemieckich — to zawdzięcza to Wielkiemu Stalinowi, chorążemu potężnego obozu obrońców pokoju.

Imię Stalina otaczają polskie masy pracujące najwyższą czcią. W dniu 21 grudnia, w dniu Jego urodzin wszystkie nasze myśli i uczucia skierujemy w stronę Kremla — siedziby Wielkiego Przyjaciela Polski.

Kazimierz Golde.

Wybory do Rad terenowych w ZSRR



W jednym z lokali wyborczych Moskwy, mieszkańcy stolicy Związku Radzieckiego sprawdzają, czy została wpisana na listy wyborcze.

Przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Max Reimann

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec.

Podczas gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej została zrealizowana jedność klasy robotniczej w drodze utworzenia SED, w Niemczech Zachodnich prawicowym przywódcom socjal - demokratycznym typu Schumachera, Ollenhauera, Heinego i Karlo Schmidta, działającym w myśl dyrektyw władz okupacyjnych mocarstw imperialistycznych, udało się udaremnić stworzenie tej jedności. Prowadzona przez nich rozpasana propaganda przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej służy bezpośrednio interesom imperialistycznych podległości wojennych.

Prawicowi przywódcy socjal - demokracijni w „parlamentach” w Bonn w celu oszukania mas odgrywały rolę „konstruktywnej opozycji”. Faktycznie zaś we wszystkich zasadniczych kwestiach politycznych zajmują takie same stanowisko co rząd Adenauera.

Tak na przykład głosowali oni przeciwko wstąpieniu Niemiec Zachodnich do Unii Europejskiej, ponieważ z góry wiedzieli, że odpowie dnia uchwała i tak zostanie przyjęta. Gdy jednak uchwała ta została przyjęta, zażądali włączenia posłów socjal - demokratycznych w skład delegacji, wysłanej do Strassburga, gdzie nie różnił się oni niczym od delegatów partii jawnie reakcyjnych. Ostatnio, w związku z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, współpra-

ca prawicowych przywódców socjaldemokracji z rządem Adenauera stała się coraz bardziej wyraźna.

Schumacher uzupelnia Adenauera

Już przed nowojorską konferencją ministrów spraw zagranicznych mocarstw imperialistycznych Adenauer oświadczył: „Mogę stwierdzić, że uważam za rzecz konieczną, jak najszybciej zwiększenie liczby wojsk okupacyjnych”. Schumacher rozwinął myśl Adenauera, mówiąc: „Zdolne do walki dywizje można z całkowitym powodzeniem przygotować nie tylko w Arizonie i Texasie, lecz i na pustkowiu lubeńskim i w Grafenwehr. Jest rzeczą co najmniej dziwną, że na terenie Niemiec Zachodnich, a zwłaszcza na granicy międzystrzofowej znajduje się niedostateczna ilość wojsk mocarstw zachodnich.”

W ten sposób Adenauerowie i prawicowi przywódcy partii socjaldemokratycznej dali imperialistom amerykańskim pretekst do powzięcia w Nowym Jorku uchwały w sprawie zwiększenia wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich i wzmożenia przygotowań wojennych. Wysoce komisarze oświadczyli przy tym cynicznie, że ludność Niemiec Zachodnich będzie musiała płacić większe podatki okupacyjne, sięgające 16 — 17 miliardów marek rocznie (t. zn. mniej więcej dwa razy tyle niż dotychczas).

Składając deklarację na temat swej rzekomej opozycji wobec remilitaryzacji, prawicowi przywódcy socjal - demokracji usiłowali oszukać szeregowych członków partii, występujących przeciwko remilitaryzacji. Równocześnie jednak ogłosili oni warunki, na jakich zgodzili by się na remilitaryzację. Warunki te sprowadzają się w gruncie rzeczy do żądania agresywnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tak na przykład, na jednej z konferencji prasowych w Bonn Schumacher otwarcie oświadczył: „Należy wszelkimi sposobami dążyć do tego, by wynik wojny w Europie został zdecydowany na terenach, położonych na wschód od Niemiec”.

Ludność Trizonii — przeciw wojnie

Mimo zdradzieckiej polityki prawicy socjal - demokratycznej, w Niemczech Zachodnich istnieje ogromna możliwość zrealizowania jedności działania klasy robotniczej w walce przeciwko remilitaryzacji, przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. Przeważająca większość ludności, w tej liczbie również członkowie partii socjal - demokratycznej — jest przeciwna remilitaryzacji. Wyrazem tego jest fakt, że na wielu zebraniach i konferencjach partyjnych aktywnie partii socjaldemokratycznej uchwalane są rezolucje protestacyjne przeciwko remilitaryzacji i polityce prawicowych przywódców partii socjal - demokratycznej.

Z jednej strony, niektórzy członkowie naszej partii, zwłaszcza w związkach zawodowych, ustępują przed nieokreśloną propagandą prawicowych przywódców socjal - demokratycznych, nie chcą bronić naszej polityki przed robotnikami, zorganiowanymi w związkach zawodowych, nie chcą prowadzić robotników wbrew woli prawicowych przywódców związkowych do walki o najbliżej interesy. W ten sposób wloką się oni w ogonie robotników, przagnących walki. Kierownictwo partii popełniło poważny błąd, nie podejmując w ciągu długiego czasu żadnych kroków wobec oportunistycznych wypracowań polityki naszej partii w tej sprawie i dopiero w czerwcu bieżącego roku osiągnęło koniec cy w tej dziedzinie przełom.

Zobowiązując nas to do udoskonalenia organizacyjnej i ideologicznej działalności naszej partii, do ideologicznego demaskowania oportunistów i sekciarstwa oraz do nieprzejmowania walki z wszelkiego rodzaju ich przejawami, jak również z przełknięciem do partyjnego środowiska wrogiej agencji.

Program pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

Ogromne możliwości zespolenia wszystkich milijonów pokój i patriotycznych sił ludności Niemiec Zachodnich oraz zrealizowania jedności działania klasy robotniczej dają nam praskie uchwały ministrów spraw zagranicznych. Podczas gdy uchwały nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw imperialistycznych odbijają się bezpośrednio na poziomie życia ludności Niemiec Zachodnich, ponieważ prowadzą do zwiększenia kosztów okupacyjnych, podniesienia podatków, do przygotowania nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej itd., deklaracja praska wskazuje drogę do zapewnienia pokoju i demokratycznej jedności Niemiec. Uchwały te wyraźnie wykazują ludności Niemiec Zachodnich, kto pragnie wojny, a kto występuje w obronie pokoju, dowodzą, że mocarstwa imperialistyczne są wrogami narodu niemieckiego, a ZSRR i kraje demokracji ludowej — jego przyjaciółmi.

Cztery punkty deklaracji praskiej są programem pokojowego rozwiązania — jedynie możliwego rozwiązania — najważniejszego problemu dla Europy i narodu niemieckiego. Dla zrealizowania tych czterech punktów można i należy zmobilizować całą ludność, a przede wszystkim całą klasę robotniczą Niemiec Zachodnich. Uchwały Praskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw otwary rozległy per spektwy likwidacji rozłamu wśród Niemców.

Zadania stojące przed Komunistyczną Partią Niemiec

Aby wykonać swoje doniosłe zadania, Komunistyczna Partia Niemiec musi przede wszystkim przewyczyć oportunizm i sekciarstwo we własnych szeregach.

„O trwały pokój, o Demokrację Ludową”

Rady Delegatów Pracujących kierują działalnością podległych im organów zarządu, zabezpieczają ochronę porządku publicznego, przestrzeganie ustaw i ochronę praw obywateli, kierują miejscowym budownictwem gospodarczym i kulturalnym, ustalają budżet miejscowy

Artykuł 97 Konstytucji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Wolność, jaką odzyskała Polska dzięki Rewolucji Październikowej, nie stała się jednak wolnością narodu polskiego. Burżuazja i obszarnictwo polscy, którzy zagarnęli władzę przy pomocy przywódców PPS, uczynili z naszego kraju narzędzie imperializmu francuskiego, angielskiego i wreszcie hitlerowskiego, forpczcie kontrewolucji i interwencji przeciwko Krajowi Rad. Na wielkoduszne akty rządu radzieckiego, zabezpieczające najistotniejsze interesy narodu polskiego, odpowiedziała burżuazja polską wojną i wyprawa kijowska oraz zagarnięciem ziem Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, Wbrew najistotniejszemu interesom narodu polskiego, burżuazja wykopała przepaść między naszymi państwami i Związkiem Radzieckim i wszystkie wysiłki skier-

w najserdeczniejszym braterstwie z ludami ZSRR, kierowanymi przez Wielkiego Stalina. Wszecchnonnej pomocy w tej walce udzielił im wierny zasadom polityki, ustalonej jeszcze w dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej, Związek Radziecki i osobiste towarzysze Stalin. Związkowi Radzieckiemu i osobie towarzysza Stalina naród polski zawdzięcza odrodzenie i wyposażenie w najnowocześniejszy sprzęt Wojska Polskiego. Jemu to zawdzięcza, że Wojsku Polskiemu dane było walczyć u boku bohaterów Armii Radzieckiej przeciwko śmiertelnym wrogom, faszystom niemieckim, o wyzwolenie narodowe i społeczne. Jemu to zawdzięcza warunki, w których mogła powstać silna, niepodległa Polska. Gdy po raz drugi na przestrzeni

ZMP-owski „Zaciąg Pokoju”

Apel łódzkiej szwaczki — Lucy Any Maciejewskiej, która wzięła niezorganizowaną młodzież robotniczą do wstępowania w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, szybko wyszedł poza obręb Łódzkiej Zakładów Przemysłu Odzieżowego, w których pracuje jego inicjator. Dziś podejmuje go robotnicza młodzież całej Polski.



Młodzi ślusarze, warszawscy murarze, poznańscy metalowcy, bydgoscy kolejarze i łódzcy włókniarze na zebraniach, poświęconych obradom Kongresu Pokoju, zgodnie oświadczają: — „Manifest do narodów świata stwierdził, że „na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobywać”. Aby zdobywać pokój, aby o niego walczyć i pracować lepiej niż dotąd, postanawiamy zostać członkami ZMP — przodującej organizacji młodzieży polskiej”.

„Zaciąg Pokoju” narodził się w Łodzi, ale w chwili obecnej stał się on już ruchem, ogarniającym wszystkie miasta polskie, wszystkie fabryki, huty i kopalnie.

W LZPO do organizacji wstąpiła 50-osobowa grupa produkująca w pracy młodzieży, w Zakładach Pończosznicych im. Szeniawki ponad 20 osób, w ZPW im. Bardowskiego — 23, w ZPW im. Barlickiego — 16, w ZPDZ im. Ofiar 10 Września — 14, w Fabryce Drutu i Wyróbów Drucianych w Radomsku — 85, w ZPW im. Reymonta deklaracje do ZMP podpisało 40 młodych robotników, wśród których większość to przewodnicy pracy, jak np. Władysław Kowalski — przewodniczący, przekraczający swą normę przeciętnie o 19 proc., lub Kazimierz Oweczarz, wykonujący wraz ze swą młodzieżową

brigadą najwyższej jakości 123 proc. bazy akordowej. W tychże zakładach powstała młodzieżowa brigada montażowa, której członkowie — Peda, Nadzik, Filipiak i brigadier Skupijski poprosili o przyjęcie ich w szeregi ZMP.

W ZPB im. Dzierżyńskiego na dwóch oddziałowych masówkach po kongresowych 33 robotników postanowiło wstąpić do ZMP Nieorganizowana dotąd młoda kłaczka, wykonująca 108 proc. bazy akordowej — Dylak Krystyna, wstępując do ZMP przeszła z obsługi 4 na 6 krośien.

O wzrastającej świadomości młodzieży świadczy wypowiedź produkującej robotnicy z ZPB im. J. Stalina — Stanisławy Wenda, która na zebraniu młodzieży powiedziała między innymi: „My, młodzi robotnicy, widzimy ogromny rozwój Polski Ludowej, widzimy pokojową politykę naszego Rządu; prosząc o przyjęcie do Związku Młodzieży Polskiej, chcemy

my wspólnie z całą młodzieżą jeszcze wytrwale walczyć o pokój. Wie rzymy, że ZMP poprowadzi nas do tej walki”.

Młodzież wstępuje do organizacji widząc wzrost jej autorytetu i zasięgu oddziaływania. Potwierdza to wypowiedź Ireny Wdowiak — młodej robotnicy z Zakładów Bawelnianych im. 1 Maja: „Obserwując pracę ZMP-owców stwierdziłam, że w szeregach ZMP znajdują się najlepsi spośród młodych robotników — nasi przewodnicy pracy, jak Sas, Sokołowska i inni. Wychował ich Związek Młodzieży Polskiej. I dlatego proszę o przyjęcie mnie do ZMP, abym mogła pod kierownictwem tej organizacji walczyć o produkcję — o Plan 6-letni i pokój”.

Na odbyty przed kilku dniami Naradzie Aktywny Wiejskiej woje wództwa łódzkiego Lucyna Maciejewska, zabierając głos w dyskusji, wystąpiła z wnioskiem by „Zaciąg Pokoju” rozszerzył się na wieś, by najlepszą, klasową nam bliską część młodzieży wiejskiej wciągnąć do pracy w szeregach naszej organizacji.

I ten apel nie pozostał bez echa. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę rosną szeregi ZMP. ZMP-owski „Zaciąg Pokoju” zwiększa swój zasięg.

Przed aktywnym ZMP w fabrykach i na wsi, przed młodymi agitatorami, stoi zadanie rozwinąć go w jeszcze potężniejszy ruch, mobilizujący nowe, pełne bojowości i oddania na szę sprawe masy młodzieży robotniczej i małorolnej do walki o POKÓJ I SOCJALIZM.

Aleksander N. ielski
członek ZL ZMP

Młodzi robotnicy i robotnice, wstępujcie masowo do pokojowych brygad produkcyjnych! Przyspieszcie WYKONANIE PLANU w przemyśle bawelnianym!

Przewycięzamy trudności w wykonaniu planu rocznego

Zbliżamy się do końca pierwszego roku Planu 6-letniego. Trzeba stwierdzić, że rok ten w przemyśle bawelnianym nie był należytym wykorzystaniem w dziedzinie pogłębienia świadomości zadań, stojących przed ogniwami Centralnego Zarządu, jak i kierownictwem zakładów pracy. Ten właśnie brak pogłębienia świadomości zaważył w obecnej chwili, spowodował trudności, z jakimi boryka się przemysł w wykonaniu swego planu. Czy trudności na prze strzeni roku były tak wielkie, że nie można było ich pokonać?

Stanowczo nie. Świadczy o tym tempo pracy, jakie potrafilimy sobie nadać obecnie. Dlaczego więc nie umieliśmy utrzymać tego tempa na przestrzeni całego roku?

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przede wszystkim stwierdzić, że styl pracy w samym Centralnym Zarządzie nie stał i jeszcze dziś nie stoi na wysokości zadania. Cechuje nas jeszcze kampanijność — to znaczy nieumiejętność rozłożenia zadań równomiernie na przestrzeni całego roku. Brak jest należytego powiązania poszczególnych ogniw tak w Centralnym Zarządzie jak i w zakładach pracy. Ten właśnie brak powiązania był przyczyną niesystematycznego wzrostu pro

dukcyj w poszczególnych miesiącach i kwartałach. Przytoczmy kilka faktów.

W ZPB im. Okrzei nie można było uruchomić zaplanowanych 160 krosien, ponieważ nie przewidziano w swoim czasie konieczności zwiększenia dopływu energii. W ZPB im. Armii Ludowej nie wybudowano na czas przedziałni odpadkowej, ponieważ zakłady nie dostarczyły materiałów do opracowania dokumentacji technicznej przez Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych. Przyczyna tkwi w tym, że dyrektorzy naczelni zakładów nie interesowali się sprawami inwestycji, nie kontrolowali wykonania planów inwestycyjnych. W samym CZPB nie przeprowadzono analizy przyczyn tzw. „poślizgów”, czyli faktów opóźnionego oddawania do produkcji parku maszynowego. Za klady zaś nie walczyły o planowe u ruchomienie maszyn, nie były się o planową wydajność.

Z czego to wynikało i kto ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy?

Przede wszystkim, i to jest najważniejsze — pozostawiało dużo do użyczenia planowanie. Zakłady pracy układały plan na następny kwartał opierając się na współczynniku te-

chnicznym wydajności, uzyskanym w ubiegłym okresie. A przecież zdarzało się, że na skutek zmiany asortymentu, czy innych przyczyn, nie o siągano w minionym kwartale zapla nowanej wydajności. W ten sposób powstawały plany zanizone, w ten sposób zakłady starały się przekonać Centralny Zarząd o swoich trud nościach. Plany te z braku gruntownej analizy w Centralnym Zarządzie były zatwierdzane i obowiązujące.

Nie więc dziwnego, że idąc po linii najmniejszego oporu, zakłady nie szukały przyczyn zanizonej wydajności, nie kontrolowały swego parku maszynowego, nie zwracali uwagi na przestrzeganie przepisów technologicznych w tkalniach, na właściwe krochmalenie osnów, stale wanie zgrzeblarek, odpowiedni dobór mieszanek na właściwą pracę ciągarek, wrzecion i maszyn obrabekowych. Nie zwracano uwagi na personel techniczny, nie wykonu jacy swych norm. Skutkiem tego tkacz czekał na osnowę, na reperację krosna, przedka na niedoprządk, majster na kapitalny remont maszyny, a rezultat tego — zanizona wy dajność, niższy zarobek robotnika, niewykonanie planu państwowego, planu, który jest ustawa.

A więc główna odpowiedzialność za nieosiągnięcie dostatecznej wydaj ności ponosi personel techniczny.

Trzeba stwierdzić, że mało pracu waliśmy nad tym, aby podnieść po ziom zawodowy majstrów, żeby wznieć ich udział w walce o plan.

Zakłady, które zrozumiały swe za dania, które pierwsze zrealizowały plan roczny — to ZPB im. Armii Ludowej. Obserwując pracę tych za kładów widzimy podnoszącą się z miesiąca na miesiąc wydajność we wszystkich działach produkcji.

Centralny Zarząd Przemysłu Bawelnianego widząc słabe wyniki na odcinku wydajności, dopi ero w sierpniu bieżącego roku za

inicjował generalne podwyższenie obrotów krosien i maszyn przedzał niczych. Zadanie, jakie postawiono przed zakładami, nie było łatwe, zwłaszcza w tych fabrykach, gdzie brygady remontowe szły po linii „łatwizny”, nie szukając sposobów podniesienia wydajności. Inicjaty wa, która podjęła załoga ZPB im. Szymańskiego, jest dalszym krokiem na drodze do osiągnięcia 100 procentowej wydajności. Inicjatywa ta, rozwijająca się szeroko w na szym przemyśle, przyczyni się do wzmoczenia szkolenia zawodowego, do podniesienia odpowiedzialności majstrów.

Poważne zadania stoją w tym względzie przed kierownictwami za kładów, organizacjami partyjnymi i związkowymi. Winny one wraz z ca łą załogą wyszukiwać ukryte rezer wy, istniejące w zakładach, analizo wać dokładnie wykonywanie pla nów, szybko wykrywać błędy i usu wać wszystko, co hamuje osiągni ecie zaplanowanej wydajności pracy.

W chwili obecnej następuje po myslna zmiana stylu pracy Central nego Zarządu szczególnie na odcin ku odbioru planów. Dziś odbiór ten następuje przy udziale wszystkich komórek Centralnego Zarządu. Pod czas dyskusji z przedstawicielami zakładów, omawia się dokładnie przyczyny niedociągnięć, wykazuje istniejące jeszcze rezerwy. W ten sposób przedyskutowane i opracowa ne wspólnie plany będą mobilizowa łać całą załogę, będą planami, które ręką obowiązek i odpowiedzial ność na kierownictwa naszych zakła dów, będą planami, gwarantującym i przedterminowe wykonanie Pla nu 6-letniego.

Jeszcze w bieżącym roku prze mysł bawelniany mobilizuje wszyst kie załogi, wyszukuje rezerwy, rzuca je na zagrożone odcinki produk cji, aby z honorem wykonać roczny plan. Zakłady, które już wykonały swoje zadania spieszyć winny z po mocą tym, które nie wykonują swych planów państwowych. W dru gi rok Sześcioletni przemysł bawe lniany wkróczył musi z bilansem po myslnie zrealizowanych zadań na pierwszy rok Planu 6-letniego.

Wszystkie nasze siły na front wal ki o wykonanie planów!

Prof. A. Oparin Pozdrowienia dla polskich naukowców

Niedawno powróciłem z Warszawy, gdzie brałem udział w obradach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Uważam za rzecz godną podkreślenia, że Kongres odbył się właśnie w Warszawie, w stolicy Polski Ludowej. Warszawa jest bowiem z jednej strony żywym świadectwem wszystkich okropności, jakie niesie wojna pokojnym miastom, z drugiej zaś — jest ona symbolem odrodzenia, symbolem pokojowej pracy, twórczej pracy, której wykonanie chcą unie możliwić podżegacze wojenni.

Podczas obrad Kongresu najbardziej uderzyła mnie jedynomyślność wszystkich jego uczestników, reprezentujących ponad 80 krajów świata. Tych dwa tysiące osób różnych ras i narodowości, rozmaitych zawodów, poglądów politycznych i przekonań religijnych, łączący jeden wspólny cel — dążenie do pokoju. Jedynomyślność ta jest — moim zdaniem — najlepszą gwarancją pokoju, bowiem dwa tysiące delegatów na Kongres reprezentowało niemal połowę ogólnej liczby mieszkańców globu ziemskiego.

Delegaci na Kongres, zwłaszcza zaś delegaci zza oceanu, którzy w swoich krajach nigdy nie widzieli ruin i zgłiszcz wojennych, przekonali się naocznie, jakie ciężkie rany zadała Polsce ostatnia wojna. Żadne opisy i opowiadania, żadne artykuły, ani nawet film, nie mogą dać wyobrażenia jak wygląda np. getto warszawskie, a raczej to miejsce, gdzie było niegdyś getto. Ruiny Warszawy wywarły wrażenie nawet na nas, delegatach radzieckich, którzyśmy widzieli ruiny Stalingradu, Sewastopola i Odessy.

Ale my, delegaci radzieccy, nie patrzyliśmy na ruiny... Podziwialiśmy entuzjazm ludzi, którzy postanowili wybudować w krótkim okresie nowe miasto, jeszcze piękniejsze od dawnej stolicy Polski.

Z takim zapętem mogą pracować jedynie ludzie pewni swych sił, spokojni o przyszłość. Czerpią oni tę ufnosć z przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, z narodami innych krajów demokracji ludowej, z setkami milionów bojowników pokoju na całym świecie.

Ogromnie cieszył nas fakt, że budowniczości Polski — mam na myśli nie tylko murarzy stawiających domy, lecz wszystkich polskich ludzi pracy, budujących nowe, socjalistyczne państwo — korzystają w swej pracy z doświadczeń i meto przodowników radzieckich.

Naród polski żyje ideą pokoju; zachowanie pokoju jest najżywo tniejszą dla niego sprawą. Dążenie do pokoju znajdowało wyraz słownie we wszystkim — i w serdecznym, przyjacielskim przyjęciu, jakie zgotowała delegatom ludność całej Polski i w doskonałej organi zacji Kongresu i w licznych, samorządnych manifestacjach w pobliżu gmachu, gdzie toczyły się obrady, i w potężnej manifestacji na Placu Zwycięstwa.

W Polsce byłem po raz pierwszy. Jadąc do Warszawy cieszyłem się na osobisty kontakt z uczonymi polskimi. Pierwsze moje spotkanie z uczonymi odbyło się na Kongresie, gdzie wśród delegatów polskich zasiadał m. in. wybitny fizyk prof. Infeld oraz dyr. Łódzkiego Instytutu Biologicznego, prof. Dembowski.

W czasie bytności w Warszawie zwiedziłem Uniwersytet Warszawski oraz Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie miałem możność zapoznania się z wybitnymi uczonymi polskimi oraz z ich pracami z dziedziny zoologii, chemii, fizjologii roślin, gleboznawstwa i agrochemii.

Wobec licznego audytorium, składającego się z profesorów i pracowników naukowych SGGW i Uniwersytetu, wygłosiłem odczyt na temat działania fermentów w żywej komórce. Odczyt ten wzbudził duże zainteresowanie i wywołał mnóstwo pytań.

Jestem pewien, że nasze przyjacielskie stosunki będą się nadal rozwijały i krzepły. Przesyłam serdeczne pozdrowienia wszystkim polskim przyjacielom oraz najlepsze życzenia owocnej pracy uczonym Warszawskiego Uniwersytetu i SGGW.

Drukarnia — „wąskim gardłem“ w ZPB im. Dzierżyńskiego

W zakładzie włókienniczym drukarnia stanowi jedną z końcowych faz produkcji, dlatego w dużej mierze od niej zależy, czy tkaniny zostaną na czas dostarczone składalni i wpunderu ją w terminie do magazynów.

Jednak w naszej drukarni nie wszystko jest w porządku. Np. zaprawiaczka pracuje na dwie zmiany, ale mimo to nie może nadążyć

z wyrobieniem dla wszystkich maszyn odpowiedniej ilości tkanin. Projektuje się uruchomienie drugiej zaprawiaczki, ale idzie to zółwim krokiem. A produkcja tymczasem na tym cier pi. Toteż maszyny drukarskie czę sto stoją, gdyż nie mają, co robić.

Barbara Kiełbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego

ZPB IM. BYTOMSKIEJ KOŃCZĄ ROCZNY PLAN

Gluchy łoskot krosien dobiega z tkalni. Kobiety, spleśniałe do pracy na popołudniową zmianę, z zaciekawieniem rzucają okiem na tablicę, umieszczoną na podwórzu. Dziś jest nowe obliczenie pięciodniówki. Na la blicach widnieją nazwiska produkują cych robotników, którzy w tym czasie uzyskali najwyższe przekroczenie baz.

O. patrzcie, Gałczyńska znów na pierwszy miejscu, wykonała 107 proc. bazy — odrywa się któraś z tkaczek.

Wszystko to przyswajała sobie szybko, toteż jej wykonanie baz zaczęło wzrastać i wkrótce doszło do tak upragnionych 100 procent.

A dziś? Dziś Aniela Gałczyńska znacznie przekracza owe 100 proc. Mało kto jej dorówna w sprawności i staranności, z jaką obsługuje swoje krosna.

Właśnie w tej chwili podeszła do krosna, na którym została utkana duża sztuka towaru. Przecięła tkaninę pośrodku wałka, nacisnęła sprężynę i szybkim ruchem wyjęła wałek z towarem. Pozostające końce tkaniny na krosnie zawinęła zrecznie na wałek, aby tworzył nowa metry, aby jak najprędzej wykonać plan, przy czyniła się do wzmocnienia dobrobytu i uatrważenia pokoju.

W sekretariacie partyjnym tow. Sierankowska, sekretarz organizacji podstawowej, do niedawna robotnica ZPB im. 1 Maja, przegląda sprawozdanie z wczorajszego wykonania przez załogę dziennego planu. W pewnej chwili mocno się zastanawia. Okazuje się, że na jednym z odcin ków produkcyjnych wcale nie jest dobrze. Trzeba natychmiast skontro lować, co tam się stało — mówi do siebie — a tych majstrów, którzy wczoraj nie wykonali planów, trzeba poprosić na dzisiejszą egzekutywę.

Tow. Sierankowska przyniosła z Czerwonego Widzewa bójwość w walce o wykonanie planów, która udzieliła się kierownictwu i całej załodze.

Z jarzeniowych lamp w tkalni plyną potoki światła. Młoda tkaczka przechodzi między szpalerem swych 28 krosien, przyglądając się uważnie, czy wszystkie szpulki w aparatach automatycznych leżą na właściwych miejscach. Raz po raz zatrzymuje się przy krosnie, wyciągnie czółenko, odszuka wałek i szybkim ruchem uru chamia krosno, to znów wiąże nitkę w osnowie, czy podnieśie pustą cewkę z podlegi. To ZMP-ówka Aniela Gałczyńska, pracująca w tkalni dopi ero od dwóch lat, dziś już produkująca tkaczka, wzorowa pracownica.

Majster ob. Bolesław Cytryniak, stojący w pobliżu przy krosnie, tłumaczy jednej z tkaczek, iż czółenek nie należy wyjmować od strony widelca, gdyż ten może łatwo ulec skrzywieniu, a z tego wynikają błę dy, np. rzadkie paski.

Wprawdzie partia majstra Cytryniaka uszyskuje 105 proc. planu, ale on chciałby, aby towar był zarazem jak najlepszy. Tkaczka pilnie słucha. Dobrze pojmuje, że walka o jakość jest równie ważna, jak i o ilość. Zresztą, jak to bywa nieprzyjacie, gdy utka się wybrakowaną sztukę, a potem dyrektor, sekretarz organizacji partyjnej i kierownik obecni są przy przeciąganiu towaru, a tkaczka i majster muszą się tu-

Codzienna ścisła kontrola pracy tkaczek i majstrów — opowiada kierownik tkalni, tow. Żóraw — sprawiła, że w ZPB im. Bytomskiej nie ma prawie wcale tkaczek, nie wykonujących swych baz. Ot, np. w październiku wszystkie tkaczki wypeł niły plany miesięczne, a w listopadzie tylko jedna nie wywiązała się ze swych zadań. Jest to zasługa całej załogi, która zrozumiała, że wyko nanie planu, to realizacja zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, to zwiększone zarobki, to wzrost dobro bytu mas pracujących, to wzmoczenie walki o pokój. Niemala jest w tym zasługa organizacji partyjnej, która stale mobilizuje do walki na tym odcinku. Kierownictwo w walce o realizację planów również nie pozostaje w tyle. Dyrektora naczelnego, tow. Nowaka, można zastać na sali produkcyjnej o każdej porze dnia.

Tak więc wspólnym wysiłkiem wszystkich urzędujących się roczny plan produkcyjny ZPB im. Bytomskiej. Już wkrótce załoga zamelduje Łodzi o wykonaniu tegorocznych zadań. Zwycięstwo jest bliskie.

M. Szumska.



Robotnicy ZPB im. W. Bytomskiej oglądają co dzieje z ciekawością wy zamieszczoną na tablicach.

o glądają co dzieje z ciekawością wy zamieszczoną na tablicach.

Ale nie zawsze osiągała ona tak dobre wyniki. Bywało, i to jeszcze nie tak dawno, że nie wyrabiała swych baz. Największym jej pragnieniem było wówczas zostać przedownią pracy i stać się wzorem dla innych. Pragnienie to spotęgowało się jeszcze w okresie realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Postanowiła sobie, że musi przelamać trudności, że za wszelką cenę musi nauczyć się właściwych metod pracy.

Zacząła obserwować, jak też pracują przedownice, celujące tkaczki. Już w krótkim czasie wiedziała, że w razie zepsucia się krosna, należy natychmiast zawiadomić o tym majstra, gdyż w ten sposób nie dopuszcza się do długich postojów. Dalej, iż trzeba często oglądać czółenka i sprawdzić, czy mają dość ostre zębki i czy są dostatecznie gładkie, aby nie rwały się nici. Wiedziała wreszcie, że osnowy należy utrzymywać w porządku nie krzyżując ich, a wtedy można uniknąć powstawania zry-

Młodzieżowe brygady pokoju

Nie na próżno Lucyna Maciejewska zwała młodzież robotniczą do „Zaciągu Pokoju”, do wzmocnienia sił w walce o pokój.

pracy i szeroko je propagować. Właśnie oni winni stać na pierwszej linii walki o plan.

Oto w ZPB im. Marchlewskiego, wśród młodzieży ZMP-owskiej, narodziła się nowa forma walki o pokój. Młodzi tkacze i tkaczki, zebraawszy się onegdaj na krótkiej naradzie, postanowili:

Z każdym miesiącem wzrasta świadomość młodych realizatorów planów produkcyjnych, że właśnie oni, młoda, twórcza kadra, powinni szukać nowych, skuteczniejszych form

— Utworzymy brygady produkcyjne, które będą walczyć o wysoką jakość produkcji. Będą to nasze brygady pokoju. Nadamy im imiona sławnych bohaterów o pokój.

Wczoraj w ZPW im. Barlickiego powstała młodzieżowa brygada pokoju, pracująca na samoprzrządnach. Brygada nosi imię wielkiego bojownika o wolność III Erenburga.

Myśl była piękna. Rychło wcielono ją w życie. Przedownica pracy, ZMP-ówka, Wiesia Brzezińska, zakrzętała się żwawo wokół swych krosien. Rozmówiła się z koleżankami. Zgłosiły się od razu — Irka Gidz-gier, Łódzia Bieńkowska i Banasia-kówna. Pierwsza brygada pokoju przyjęła szerszyte miano prof. Joliot - Curie.

Następnego dnia młode tkaczki stały się rano do pracy. Nowa brygada otrzymała do obsługi nowe krosna. Obejrzały warsztaty, przygotowały wszystko, aby potem nie było „niespodzianek” w produkcji. Robota ruszyła z miejsca. Brygada pracuje dobrze i wydajnie. Wiesia Brzezińska ma przecież wprawę w kierowaniu zespołem. „Stara” to już doświadczeniowa przedowniczka, wyrabiająca 116 proc. bazy. Nazwisko jej już nieraz widniało na szpal tach gazetki „Błyskawicy”, jaka co dzień ukazuje się w tkalni.

Wśród młodzieży ZPB im. Marchlewskiego panuje ogromne poruszenie. Brygada im. Joliot - Curie nie będzie przecieć ostatnią. Apel

o pokój, w której uczestniczy liczna grupa towarzyszy. Po wykładach i dyskusji nastąpiła 10-minutowa prasa-ówka.

Szkolenie partyjne w MZK

Piękna świetlica MZK, należycie urządzona i pomyslowo udekorowana, stwarza odpowiednią atmosferę na wykładach i sprzyja warunkom szkolenia na wykładach. Na kursie szkolenia II stopnia, spośród 21 uczestników, obecnych było 19.

Wykładowca, tow. Strużczak, mówi właśnie o imperializmie. Prelegent wyowiada się interesująco i w sposób prosty, łatwo zrozumiały dla słuchaczy. Znajduje to wyraz w toku dyskusji, w której uczestniczy liczna grupa towarzyszy. Po wykładach i dyskusji nastąpiła 10-minutowa prasa-ówka.

Punktualność, dobrze prowadzona lekcja i właściwie pojęta dyscyplina sprawia, że szkolenie partyjne w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych dobrze spełnia swe zadanie i winno być przykładem dla innych.

.. Łukasiewicz

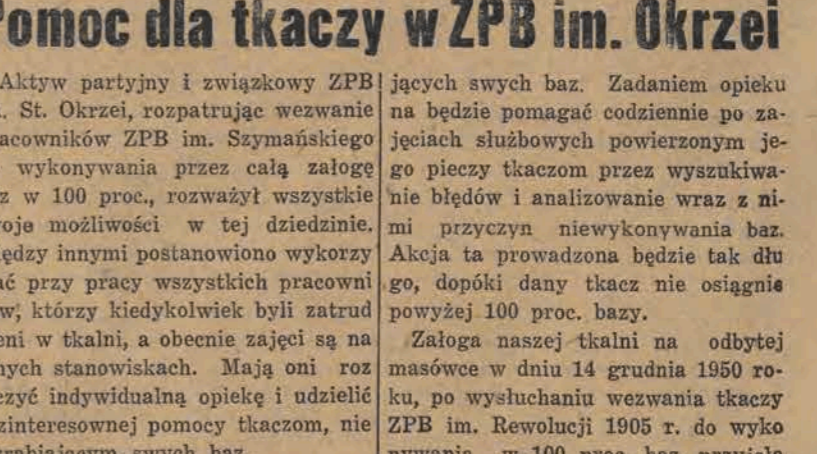
Pomoc dla tkaczy w ZPB im. Okrzei

Aktyw partyjny i związkowy ZPB im. St. Okrzei, rozpatrując wezwanie pracowników ZPB im. Szymańskiego do wykonywania przez całą załogę baz w 100 proc., rozważył wszystkie swoje możliwości w tej dziedzinie. Między innymi postanowiono wykorzystać przy pracy wszystkich pracowników ków; którzy kiedykolwiek byli zatrudnieni w tkalni, a obecnie zajęci są na innych stanowiskach. Mają oni roztoczyć indywidualną opiekę i udzielić bezinteresownej pomocy tkaczom, nie wyrabiającym swych baz.

Zadaniem opieku na będzie pomagać codziennie w zajęciach służbowych powierzonym je go pieczy tkaczom przez wyszukiwanie błędów i analizowanie wraz z nimi przyczyn niewykonania baz. Akcja ta prowadzona będzie tak długo, dopóki dany tkacz nie osiągnie powyżej 100 proc. bazy.

Załoga naszej tkalni na odbytej masówce w dniu 14 grudnia 1950 roku, po wysłuchaniu wezwania tkaczy ZPB im. Rewolucji 1905 r. do wykonywania w 100 proc. baz, przyjęła apel i jednocześnie wezwała ze swej strony załogę ZPB im. Harnama do pójścia w swe ślady.

Jesteśmy pewni — oświadczyli tkacze — że organizując w ten sposób naszą pracę, zespoleni dążeniem do wypełnienia zadań Planu 6-letniego, wywiążemy się z honorem ze swych obowiązków.



Tkaczki — Wiesława Brzezińska i Leokadia Bieńkowska — członkinie pokojowej brygady produkcyjnej im. Joliot - Curie w ZPB im. Marchlewskiego.

Do czytelników PRASY RADZIECKIEJ

Biuro Zagraniczne P.P.K. „RUCH” w Warszawie, Plac 3 Krzyży Nr. 16, podaje do wiadomości, że zostało zakończona pierwszymowa zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na I kwartał 1951 r.

Jednocześnie zawiadamiamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki P.P.K. „RUCH”, Agencje i Urzędy Pocztowe, Oddziały Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz księgarnie „Domu Książki” przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism radzieckich na II i dalsze kwartały 1951 roku.

1090



Gdy w Głogowcu powstała spółdzielnia produkcyjna

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza 20
- 34 — Ubezpieczalnia Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orlem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż

Redakcja i Administracja „Głos Kutnowski” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

V Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwołuje na dzień 20 grudnia br. (środa) godz. 9 — V Sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Sesja odbędzie się w dużej

O sklep MHD w Aleksandrowie

W sierpniu r. MHD w Aleksandrowie miał uruchomić przy Placu Kościuski Nr 25 sklep z artykułami galanterijnymi. Od tego czasu upłyły przeszło trzy miesiące, a sklepu jeszcze nie uruchomiono. Jak dotąd, znajdują się w nim tylko meble. Klasa robotnicza Aleksandrowa czeka na otwarcie sklepu, uważając, że dość już chyba minęło czasu na remont itp.

M. Lepski.

Przelamano „wstręt do nauki“

W Aleksandrowie zarejestrowano 90 analfabetów. Uruchomiono 4 kursy. Uczęszcza na nie 40 osób. Pozostali analfabeci „nie chcieli” zrozumieć, że nauka jest im naprawdę potrzebna. Aby zachęcić ich do nauki, zwołano konferencję Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Na

konferencji uświadomiono opornych o wielkim dobrodziejstwie uczenia się. Dzięki konferencji wszyscy zarejestrowani pilnie uczęszcza na wykłady. Każdy z nich bowiem rozumiał, że nauka jest naprawdę pożyteczna.

M. L.



Pełna życia i wery, dzielna przewodnicząca Rady Gminnej, Natalia Kowalska (ludowa artystka ZSRR, laureat Nagrody im. J. Stalina — Natalia Użwój)

Znakomici artyści Kijowskiego Teatru im. Iwana Franki są po raz pierwszy gośćmi naszego miasta, lecz nie jest nam nieznana twórczość świetnego dramaturga radzieckiego którego nazwisko jest ściśle związane z działalnością ukraińskiego zespołu teatralnego. Mowa tu o Aleksandrze Korniejczuku. Jego sztukę odzwierciedlająca najistotniejsze problemy powojennego życia górników Donbasu — pt. „Makar Dubrawa” wystawia przez długi czas z wielkim powodzeniem nasz młody, łódzki Teatr Nowy.

Pamiętamy dobrze piękna, pełna życia scenę, kiedy to w ogródku, przy legających do koniu Dubrawa zjawia się wspaniała, zamazana kochanką — ciotka Warwara. Otóż nowa sztuka Korniejczuka — „Kalinowy gaj”, którą oglądaliśmy 15 bm. w doskonałym wykonaniu naszych drożych ukraińskich gości — przenosi

nas właśnie do stron rodzinnych cioci Warwary — do wspaniałej kolchozowej wsi ukraińskiej. Wiesz jest jedną z wielu — gajek jej do przodujących kolchozów, których przewodniczącymi są siłni stachanowcy rolnicy radzieckiego: Dubkowicki, czy Pośmity — a przede „Kalinowy gaj” wzbudza w nas podziw, pełen odczynu... zazdrości. No, bo tylko pomysł: „zwykła” chłopka udzie

Teatr im. I. Franki

la cennej wskazówek artystycznych znanemu malarzowi radzieckiemu, rozprawy z nim o Riepinie; jej córka wesół z córką przewodniczącego kolchozu przeprowadzają analizę książki laureata Nagrody Stalina i laureat zauszony jest znać całkowiłą trafność tej „domorościej” krytyki; młody, wiejski poeta stara się zdobyć względy ukochanej dziewczyny... czytając jej do białego rana wiersze, nie tyko swoje, ale Lermontowa, Lesi Ukrainki, wielkich poetów rosyjskich i ukraińskich.

Taki jest poziom kulturalny chłopstwa radzieckiego, takie rezultaty daje zwyczajna, sepietyczna przebudowa wsi. Lecz sukcesy, do których my dopiero zmierzamy, nie zadowala ją bynajmniej ludzi Związku Radzieckiego. Wielki Kraj Zwycięskiego Socjalizmu znajduje się już na nowym, wyższym etapie rozwojowym: buduje komunizm. A warunkiem zbudowania komunizmu jest dalsze przekształcenie świadomości ludzkiej. Dotyczy to, oczywiście, i kolchozów: i ich świadomość musi stać się przebiegłą świadomością godną epoki komunizmu, świadomością komunistyczną. Rozumie to dzielna, pełna niespożytej energii przewodnicząca Rady Wiejskiej — Natalia Kowalska, rozumie to bohaterki „matros” z okresu Wojny Narodowej z hitleryzmem — Karpo Witrowij, zdaje sobie z tego w pełni sprawę młodzież kolchozu „Kalinowy gaj”: Wasilina, Nadia, Olga, Oksana, Palaszka i Barbara — wiejskie komsomolki i komsomolcy. Od-

staje jednak, niestety, od nurtu nowego, wspaniałego życia przewodniczący „Kalinowego gaju” — Iwan Pietrowicz Romanuk.

Czy Romanuk jest człowiekiem mało wartościowym, który przypadkiem może trafić na odpowiedzialne stanowisko? Nie. Nie może być przypadkiem, iż przewodniczący kolchozowi od blisko 20 lat. W ciągu tak długiego okresu czasu połóż niewątpliwie du-
że zasługi, aby dobrze zagospodarować swój kolchoz, aby podnieść dobrobyt kolchozów. Lecz przy wszystkich swoich zaletach waleczny saper, który czasu wojny dotarł ze zwycięską Armią Czerwoną do Berlina — zapomniał o jednym: że czas nie stoi w miejscu, że świat się zmienia i rozwija. Młodzi zwłaszcza kolchozicy „Kalinowego gaju” uczą się, zapoznają się z nowymi osiągnięciami agrobiologii radzieckiej, obserwują ją pilnie i starają się zastosować u siebie doświadczenia przodujących kolchozów radzieckich, walczą o wprowadzenie nowych metod pracy, a Romanuk to wszystko lekceważy. „Dobrze jest, jak jest — zdaje się mówić — lepiej nie potrzeba”. I trwa już w zafocianiu — nie uczy się, nie rozwija, nie czyta zaleceń i instrukcji Partii, nie słucha głosów krytyki. Taką postawą wotowadza kolchoz w trudne położenie.

Wady Romanuka wypływają z braku dostatecznie głębokiego uświadomienia ideologicznego. Gdy jednak ogólnie zebranie partyjne kolchozu uprzytomni mu w pełni jego błąd — Iwan Pietrowicz zdobył się na akt głębokiej samokrytyki: pozostał kolchoz pod dobrą opieką Witrowija, a sam pojedzie zwałę z sobą „stare” na kursie u Dubkowickiego.

Trudno w ramach jednego sprawozdania zamieścić te wszystkie istotne problemy, które porusza piękna i głęboka sztuka Korniejczuka.

likowska śmieją się dziś z swojej niechęci do spółdzielni produkcyjnej. Stały się aktywnymi agitatorami zespołowej gospodarki wśród kobiet sąsiednich gromad.

CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI SA CZUJNI

W przeciągu krótkiego czasu do Zarządu wpłynęło dalszych 6 podań o przyjęcie do spółdzielni. Chłopi przekonałi się bowiem o wyższości gospodarki zespołowej.

Podania przedłożono walnemu zgromadzeniu członków. Pięć po-

dań zostało załatwionych przychylnie. Jedno tylko, a mianowicie — Gościńska, posiadająca 8 ha ziemi, zpanego nieroba i pijaka, walne zgromadzenie odrzuciło stanowczo, stwierdzając, że członkiem spółdzielni może być tylko ten, kto swą dotychczasową postawą gwarantuje, że będzie pracował uczciwie dla dobra ogółu.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Głogowcu mają poważne plany na przyszłość. Na wiosnę,

na gliniastym ugorze, otoczonym siecią strumyków, wysadzi się 2 ha wikliny. Na wiosnę założą spółdzielcy stawy rybne — co podniesie dochodowość spółdzielni. W najbliższym czasie otwarta zostanie piekarnia, żłobek oraz świetlica.

„Baliśmy się tego, co okazało się dla nas dobre” — mówi ob. Zdziechowa. — „Dzieci pójdą do przedszkola, wspólna piekarnia zaoszczędzi nam pracy, a kiedy zrealizujemy nasze plany, żyć będziemy dostatniej, wygodniej i lepiej”.

(hor).

NIE CHCEMY POZOSTAĆ W TYLE

10 chłopów postanowiło przystąpić do spółdzielni produkcyjnej. W sierpniu br. na zebraniu złożyli oni podpisy pod statutem. Gdy obrady nad ukonstytuowaniem się zarządu spółdzielni były w pełnym toku, na zebranie przybyli Kowalski, Bogdański i Kwiatkowski, oświadczając:

„Zapiszcie i nas. Nie chcemy pozostać w tyle”. Zestali przyjęci. Liczba członków spółdzielni wzrosła o 3 osoby.

Po wyborze zarządu ustalono plan pracy na najbliższy okres. Jesienne prace w polu przeprowadzono już wspólnie. W starannie uprawioną ziemię spółdzielcy zasiali ziarno selekcyjne. Piękne oziomy rokuja, że plony będą doskonałe.

Ciągnące się w nieskończoność w poprzednich latach wykopki — w spółdzielni produkcyjnej — przy pomocy maszyn i zespołu, przebiegły „jak z bicza trzaski”.

Zdziechowa, Jędrasikowa i Kar-

Zrealizowane zobowiązania — symbolem przyjaźni

Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obchodzony był w Skierniewicach i w pow. skierniewickim niezwykle uroczysto. Rozpoczął się i zakończył uroczystymi akademiami. Ponadto w zakładach pracy odbyło się 29 akademii, w których uczestniczyło 12.000 osób. Wygłoszono 29 odczytów o życiu narodu ZSRR. Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych „Artos” dało w tym okresie szereg okolicznościowych spektakli. W miejscowym kinie wyświetlono w czasie trwania „Festiwalu filmów radzieckich” — 68 filmów, które cieszyły się wielkim powodzeniem.

We wszystkich zakładach pracy, szkołach i instytucjach wydano 415 pięknie wykonanych gazeteczeńskich. W wielu punktach miasta i we wsiach wywieszono stałe gabloty, w których umieszczono zdjęcia

ilustrujące życie i pracę ludzi radzieckich. Pozyskano 744 nowych prenumeratorów pism TPPR. Zorganizowano 3 kursy języka rosyjskiego, na które uczęszcza wiele osób. W Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie Skierniewic TPPR zwiększyło wydatnie ilość swoich członków. Ażeby wykazać swoją głęboką przyjaźń i wdzięczność Związkowi Radzieckiemu i jego wielkiemu Wodzo-

wi Generalissimosowi Stalinowi ludność Skierniewic podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych. Zobowiązania, jak wykazały meldunki, zostały wykonane, a nawet poważnie przekroczone. Łącznie wykonano zobowiązań na sumę 4.366.956 zł. Godnie uczcili Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej chłopowie pow. skierniewickiego wykonując szereg prac na drogach wiejskich.

Antoni Nurzyński.

PZGS w Rawie Mazowieckiej wykonał plan obrotów przed terminem

Przed paru dniami w PZGS w Rawie Mazowieckiej odbyła się narada produkcyjna. Omówiono na niej następujące zagadnienia: wykonanie planu na rok 1950, przedsięwzięcia zaopatrzenia wsi w artykuły spożywcze, oraz plan pracy na rok 1951.

Rawski PZGS plan swój na rok 1950 wykonał w dniu 6 bm. w 106 proc. Do wykonania planu wydatnie przyczyniła się organizacja partyjna, ZMP i Liga Kobiet, które mobilizowały swych członków do zadań produkcyjnych. Stały na straży dyscypliny pracy. Na przedterminowe wykonanie planu wpłynęła też wciąż rosnąca zdolność nabywczą pracującego chłopstwa i ogólnie podnosząca się stopa życiowa.

Biorąc pod uwagę chłonność rynku wiejskiego i wzrost siły nabywczej — PZGS opracował wytyczne planu na rok 1951. Przewiduje się w porównaniu z rokiem 1950 wzrost obrotów o 45 proc. Plan przewiduje także obniżenie kosztów własnych.

Wskazano na szereg niedo-

ciągnięć w pracy PZGS, które należy zlikwidować. Podkreślono konieczność szkolenia zawodowego i ideologicznego wiejskiego personelu sklepowego, by był on zdolny do wykonania zamierzonych prac. Sklepowy gminnej spółdzielni musi być dobrym fachowcem, a jednocześnie dbać o potrzeby biedoty wiejskiej i brać czynny udział w prowadzeniu na wsi walki klasowej.

K. M.

Żle się dzieje w barze w Bielawach

Bar w Bielawach, będący placówką handlu uspołecznionego, cieszy się wielką popularnością wśród mieszkańców Bielaw i całej okolicy. Jednakże nie spełnia on dobrze swego zadania. Dzień w dzień, a szczególnie w dni targowe, bar przemienia się w najzwyklejszą knajpę, w której przy każdym stoliku konsumowana jest w obfitości ilość wódki. Nad bufetem widnieje co prawda napis: „w czasie obiadów napojów alkoholowych nie sprzedaje”, jednakże ani personel baru ani konsumenci nie zwracają na to uwagi.

Tym stanem rzeczy w barze w Bielawach winny są zainteresować kompetentne czynniki.

J. Pietrzak.

Konserwacja maszyn - to oszczędność



FGR Kobierzycy zyskało nowo wyremontowaną halę maszyn rolniczych. Maszyny rolnicze, oczyszczone i zabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi, czekają na wiosenne prace w polu

Wspomnieliśmy już wyżej o tym, że „Kalinowy gaj” obrazuje wspaniały proces upowszechniania kultury, ogarniającej nie tylko radzieckie miasta, ale i najbardziej odległe osady czy wsi.

Przykład Romanuka wskazuje na głęboką humanitarną radziecką systemy wychowania. Przewodniczący „Kalinowego gaju” popełnił poważne błędy, wyrządził szkodę swemu

przedstawione zagadnienie przyjaźni, miłości i głębokiej moralności budowniczych komunizmu, które uczy i wychowują — czyni to autor w sposób, który publiczności wzrusza i bawi. Sztuka Korniejczuka jest pełna humoru, rozśpiewana i tchnąca radością, optymistycznym nastrojem prawdziwej radzieckiej wsi kolchozowej.

O inscenizacji „Kalinowego gaju”

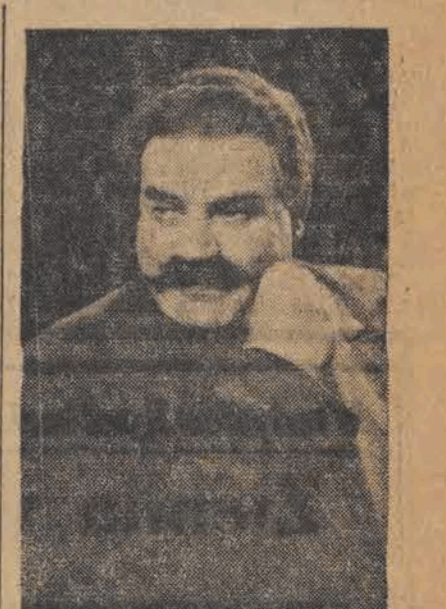
„Kalinowy gaj”

A. Korniejczuka

mu kolchozowi. Lecz Partia i społeczeństwo nie rezygnuje bynajmniej z człowieka, któremu „powinęła się noga”, dlatego że błądził w nieświadomości. Romanuk otrzymuje pomoc, aby mógł zwałę z sobą wszystkie pozostałości tego, co w nim zafocane i wsteczne, aby — jak sam powiada — potrafił się „spotykać z dialektyką”.

Jest w „Kalinowym gaju” poruszony również problem „łączności miast z wsią”. Inaczej ją jednak przedstawia autor, niż w „Makarze Dubrawie”. Tam kolchoz kontaktuje się z klasą robotniczą Donbasu, tu do kolchozu zjeżdżają przedstawiciele twórczej inteligencji radzieckiej. Nie jest to jednak żadne „chłopomianstwo”, żadna fałszywa „ludowość”, spotykana nieraz w dramaturgii burżuazyjnej. Laureat Nagrody im. Stalina, słynny pisarz, Batura, oraz znany artysta — malarz, Werba, to reprezentanci sztuki, która czerpie swe natchnienie z pełnego radości, opartego na twórczej pokojowej pracy życia ludzi radzieckich. Obaj tedy goszczą w „Kalinowym gaju”, aby się zapoznać dokładnie z rzeczywistością kolchozową, aby na jej kanwie stworzyć prawdziwe dzieło o życiu i pracy wsi ukraińskiej; aby uchwycić „na gorąco” głębokie przemiany, zachodzące w społeczeństwie, przechodzącym od socjalizmu do komunizmu.

Podając widzowi szereg problemów (obok wyżej wymienionych): pięknie

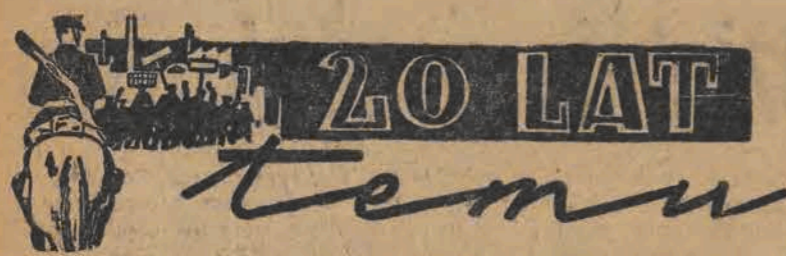


Jeszcze wszyscy zobacz, kim jest saper, który zwycięsko wkroczył do Berlina — Iwan Pietrowicz Romanuk... — mówi przewodniczący kolchozu „Kalinowy gaj” (ludowy artysta ZSRR, laureat Nagrody im. J. Stalina — J. Szumski)

trawia (W. Dobrowski), jak i pełnego czaru Ponomarenki (malarz Werba), promieniującej wdziękiem Wasiliny (O. Kucenka), jak i groteskowej, komedycznej Agi Szczuki (P. Niatko), śmiesznego wiejskiego poetę (A. Panasiejew), jak i wybornego Wakuienki (L. Markiewicz)...

„Kalinowy gaj” był nie tylko prawdziwą ucztą artystyczną dla łódzkiej publiczności. Inauguracyjne przedstawienie Teatru im. Franki przetransformowało się w żywą, pełną manifestację na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i polsko-ukraińskiej w szczególności. Ambasadorów kultury ukraińskiej zbliżyli dzięki swojej przodującej sztuce znanomemu życiu ich pięknej ojczyzny do społeczeństwa robotniczego Łodzi.

Stefan Stefański.



Co pisało praso łódzka w dniu 17 grudnia 1930 r.

„ROZRUCHY PRZEDŚWIATECZNE”

W związku z szalejącym kryzysem — pisał „Głos Poranny” — magistrzy szeregu miast wstrzymały wypłatę wszelkich zasiłków dla bezrobotnych.

W związku z powyższym codziennie w tych miastach dochodzi do rozruchów. Bezrobotni domagają się wypłacenia zasiłku przed świętami, wnoszą antyrządowe okrzyki i bez przerwy szturmują gmachy magistratów.

W dniu wczorajszym burmistrzowie tych miast przyjechali do Łodzi, aby interweniować w województwie, w sprawie wypłaty zasiłków. Wojewoda Jaszczołt jednak rozłożył bezradnie ręce, że nie da bo niema.

BRAK PIENIĘDZY NA CHOINKI

Sprzedawcy choinek narzekają — pisał „Głos Poranny” — że nikt nie kupuje choinek. Przygotowane zapasy leżą bezużytecznie. Konkurencję sprzedawcom robią bezrobotni, którzy przynoszą choinki do miasta nieraz z bardzo dalekich okolic, aby tylko zarobić parę groszy.

TEATRY I KINA

M. JARACZA — godz. 11 — przedstawienie zamknięte Państwowego Teatru Akademickiego z Kijowa. Godzina 19 — „Marek Borula”, gościnny występ Państwowego Teatru Akademickiego z Kijowa.

PARADNE MUNDURY I GŁÓD

Gazety donoszą, że zarządzeniem Ministra Spraw Wojskowych wprawdzie zostaną w korpusie oficerskim paradne mundury — a mia nowiciele „kity”, „galonki”, „ulanki” i „buliony”.

Gazety łódzkie zajęły wobec tego zarządzenia rozmaite postawy. Jedne piszą, że będzie to seria nowych obustalunków dla przemysłu i może się wreszcie „ruszyć” w naszym zamartwym przemyśle. Inne gazety domagają się obrócenia owych sum na doraźną zapomogę dla głodujących bezrobotnych.

FABRYKA POZNAŃSKIEGO ZAMKNIĘTA

W dniu wczorajszym na murach fabryki Poznańskiego przy ul. Ogrodowej ukazało się ogłoszenie dyrektora o zamknięciu fabryki z dniem 18 grudnia 1930 roku.

Przed gmachem dyrekcji poczęły się gromadzić tłumy robotników, domagających się wypłacenia jeszcze przed świętami wszystkich za ległych zarobków.

Ze sportu

Musimy walczyć o podniesienie poziomu ideologicznego naszych działaczy sportowych i zawodników

Dwudniowe obrady III Plenum GKKF oceniając osiągnięcia na szczeblu sportowego w roku 1930, wskazywały również na poważne braki w pracy ideowo-wychowawczej wśród naszych działaczy sportowych i wśród zawodników.

Podniesienia poziomu pracy ideowo-wychowawczej wśród naszych działaczy sportowych i w kadrach zawodniczych dokonamy przede wszystkim przez wychowywanie naszych sportowców w duchu głębokiej miłości do naszej ludowej ojczyzny i w duchu przyjaźni do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Wielką rolę ma tu do spełnienia nasz

aktyw społeczny, ale jeszcze większą rolę przypada tu w udziale kadrze naszych działaczy sportowych.

By właściwie mogła ona wypełnić powierzone sobie zadania, winna mieć odpowiednie wyrobienie polityczne i ideologiczne.

Dlatego wychowanie ideologiczne kadry nabiera zasadniczego znaczenia w ruchu sportowym. Podstawowym elementem wychowania kadry winno być włączenie jej do aktywnej pracy sportowo-politycznej i zorganizowanie dla niej systematycznej pracy politycznej. Kuźnią nowych kadr winna być Akademia Wychowania Fizycznego, wyższe uczelnie W.F. i WOS. Konieczne jest również wpro-

wadzenie do programów tych uczelni zagadnień metodyki pracy politycznej i wychowawczej.

Niemniejsze zadania ma również do spełnienia aktyw społeczny, czołowi zawodnicy i pracownicy WKWF, którzy winni systematycznie przerabiać i dyskutować zagadnienia polityczne oraz istotę i charakter sportu socjalistycznego.

Poważną rolę winni odegrać w działalności wychowawczej ZMP-owcy wzorując się na pracy swych kolegów radzieckich z Komsomolu. W większym stopniu niż dotychczas na leży w pracy wychowawczej pracować ze świetlic, prowadzić pracę ze spółową w ogniwach sportowych, mo bilizować młodzież do zdobywania SPO, spopularyzować i rozszerzyć współwzrostnictwo.

„Poważne zadania, które stoją przed sportem w 1931 roku można wykonać tylko wtedy, gdy każdy działacz sportowy i każdy sportowiec — będą aktywnie walczyć o realizację tych zadań”.

Właściwy poziom i organizacja pracy ideowo-wychowawczej winny zająć czołowe miejsce w działalności wszystkich instancji kierowniczych ruchu sportowego. Korzystając systematycznie w swej codziennej pracy z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, postawione przed nami zadania, których realizacja stanowić będzie nasz wkład w dzieło budowy podstap socjalizmu i utrwalenia pokoju — możemy wykonać i wykona-

Po połączeniu ze Związkowcem Ogniwo wybrało już nowy Zarząd

W tych dniach odbyło się pierwsze plenarne zebranie nowo wybranego Zarządu ZKS „Ogniwo” (Łódź).

ZKS „Ogniwo” (Łódź), połączony z b. „Związkowcem” — Zryw, posiada obecnie 1964 czynnych członków, a w tym 7 członków kadry narodowej. Są to: Głazewska, Skirlińska, Kowalska, Dobrowolski, Jaworski, Jera, Koleczek, a prócz tego wielu reprezentantów Zrzeszenia i okręgu łódzkiego.

Przewodniczący Sosniński przedstawił zadania, jakie stawia Rada Okręgowa Zrzeszenia nowo wybranemu Zarządowi. Do zadań tych przede wszystkim należy stałe szkolenie ideologiczne.

Członkowie Zarządu oraz kierownicy sekcji winni dbać o mocniejsze powiązanie wszystkich członków klubu, o sprawną organizację treningów i za praw zimowych oraz o otoczenie opieką SKS-ów.

Przew. Zarządu Saganowski zwrócił uwagę na potrzebę szczególnej mobilizacji wszystkich członków Zarządu nad szczytnym zadaniem umocnienia dotychczasowych osiągnięć obu połączonych klubów.

Skład Zarządu „Ogniwa” wygląda następująco:

Przewodniczący — Saganowski, wiceprzewodniczący (Kult. - Ośw.) — Pawłowski, wiceprzewodniczący (Sportowy) — Karpow, wiceprzewodniczący (Admin.) — Komorowski, skarbnik — Pipczyński, sekretarz — Borowik, gospodarz — Ornatowski.

Kierownik sekcji gimnastycznej — Sztajnbrecher, kierownik sekcji lekkoatletycznej — Janik, kierownik sekcji pływackiej — Kucharski, kierownik sekcji bokserskiej — Stępek, kierownik sekcji piłkarskiej — Muzeja, kierownik sekcji motorowej — Jurkiewicz, kierownik sekcji łyżwiarstwa — Głazewska, kierownik sekcji gier sportowych — Kiszko, kierownik sekcji szermiarskiej — Borek, kierownik sekcji tenisowej — Gruszczyński, kierownik sekcji kolarskiej — Kaczmarek, kierownik sekcji narciarskiej — Stolarski, kierownik sekcji tenisa stołowego — Chmielewski, kierownik sekcji łowieckiej — Adamczyk, kierownik sekcji szachowej — Golik.

Uroczyste wręczenie dotacji członkom Kadry Narodowej Ogniwa

W lokalu Rady Okręgowej Zrzeszenia „Ogniwo” odbyło się I uroczyste wręczenie kwartalnych dotacji (książeczek PKO, z wkładem 900 zł.) członkom Kadry Narodowej Zrzeszenia „Ogniwo” Łódź.

Do zabranych członków Klubu przemówił przewodniczący Rady Okręgowej Sosniński. Zazaczył on, że jest to pierwszy wypadek w historii sportu polskiego, że zawodnicy otrzymują stałą dotację od Państwa. Świadczą to o tym, że państwo ludowe odczuwa sportowców jak najdalej idącą opieką, popierając kulturę fizyczną i sport wszelkimi środkami.

Wręczenie dotacji nastąpiło następującym członkom Kadry Narodowej: —

— Poznań ma dobrą drużynę żeńską (Przyborowiczówna, Malicka, Żurkówna, Miklasówna) oraz dużo zdolnych pływaków młodszego pokolenia.

Zebranie piłkarzy Ogniwo

W związku z połączeniem się klubów „Związkowca” i „Ogniwa” kierownictwo sekcji piłkarskiej zawiada wszystkich piłkarzy, że w poniedziałek, 18 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu „Ogniwa” (ul. Pogonowskiego 82) zebranie informacyjne.

Obecność wszystkich piłkarzy obowiązkowa.

Narciarze NRD w Zakopanem

ZAKOPANE. — Do Zakopanego przybyła ekipa narciarzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w skład której wchodzi 2 kierowników, 2 trenerów, 19 zawodników i 5 wychowawców. Narciarze NRD odbędą wspólny obóz z zawodnikami Gwardii, który potrwa do 8 stycznia 1931 r.

Trener Seidl w Łodzi

W piątek w lokalu „Ogniwa” otwarty został przez ŁOZPN kurs dla instruktorów piłkarskich. Na kurs przybył trener węgierski Seidl, który pozostanie w Łodzi do końca tego miesiąca.

Dzisiejsze imprezy o godzinie:

- 9 sala Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta: zawody o mistrzostwo w koszykówce męskiej, drużyn klasy A i B. 11 w hali Zrzeszenia Sportowego Włókniarz zawody bokserskie o mistrzostwo klasy B: Stal (Łódź) — Stal (Piotrków). 15 w MDK przy ul. Traugutta: zawody zapasnicze o mistrzostwo ligi Gwardia (Łódź) — Włókniarz (Kraków). 16 w sali ZS Spółnia — Wiecieńskiego 32 — zawody tenisa stołowego między III Szkołą TPD a Spółdzielnią Pracy im. Lewartowskiego. 17 na pływalni przy ul. Traugutta: międzymiastowe spotkanie Łódź — Poznań o Puchar Polskiego Związku Pływackiego.

Czy padnie dziś rekord? na 200 m. stylem klasycznym



Dzisiaj na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury rozegrany zostanie ciekawy mecz pływacki o Puchar Polskiego Związku Pływackiego pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi. W roku ubiegłym Puchar zdobył pływacy łódzcy. W tym sezonie bronić go będą przed pływakami Poznania, Krakowa, Warszawy, Śląska, Wybrzeża, Wrocławia i Szczecina.

Do dzisiejszego spotkania pływacy łódzcy przygotowani są dobrze. — Mecz z Poznaniem powinniśmy wygrać — mówi nam prezes ŁOZP tow. Kucharski, chociaż poznaniaków nie można lekceważyć. Ja osobiście typuję ich na drugie miejsce w tegorocznych rozgrywkach — mówi nasz rozmówca.

— Poznań ma dobrą drużynę żeńską (Przyborowiczówna, Malicka, Żurkówna, Miklasówna) oraz dużo zdolnych pływaków młodszego pokolenia. — Należy się spodziewać, że dzisiaj Dobrowolski znów poprawi rekord okręgu na 200 m. stylem klasycznym, gdyż przeciwnik jego Goetz na tym dystansie stale schodzi poniżej 3 minut.

— Ciekawa walka rozegra się dzisiaj — kończy nasz rozmówca — w biegu kobiet na 100 m. stylem grzbietowym kobiet. Do walki z Żurkówną i Kurkówną wystawimy Ciemińską i Kamińską względnie Proniewiczównę i Kowalską.

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę, 17 grudnia 1930 roku. 6.55 Program dnia, 7.00 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Dziennik poranny, 8.15 Polska pieśń masowa, 8.20 Muzyka, 8.50 Aud. SKRR, 9.00 Muzyka organowa, 9.30 Proza rozrywkowa, 9.45 „Wies tańczy i śpiewa”, 10.00 Przegląd prasy, 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 „Poezja i muzyka”, 11.15 „Od naszych korespondentów”, 11.25 Koncert zyczeń, 11.45 Skrzynka Wszedni Radyowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Koncert Orkiestry Polskiego Radia, 13.00 „Historia ruchu robotniczego”, 13.15 Przyjemnie spędzamy czas wolny od pracy, 13.25 „Realizujemy Plan Szóstki letni”, 13.45 Trybuna radiostucha-

cza, 14.00 „Wszedniacy Radiowa”, 14.20 Muzyka, 14.40 Audycja oświatowa, 14.50 Melodie ludowe, 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Nasze chóry śpiewają”, 16.20 Proza, 16.35 „Melodie świata”, 17.00 Dziennik, 17.20 Koncert Chopinowski, 17.50 „Encyklopedia radiowa”, 18.00 „Zimna wyzwolona” — słuchow., 19.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia, 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert rozrywkowy, 20.45 Audycja rozrywkowa, 21.15 Felieton, 21.25 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia, 22.05 Wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka.

Władysław Rymkiewicz 49) Ziemia wyzwolona Powieść

Cegła milczała. Pochylony nad miską zapychał bobem usta, poruszał pracowicie żuchwami i tylko od czasu do czasu toczył społe łba spojrzaniem podkrążonych oczu.

XIX

W lipcu przyszła nowa fala ulewnych deszczów. Deszcze lały jak z cebra, całymi dniami. Pod wieczór o zachodzie słońca niebo rozpogadzało się na parę godzin i nad ziemią wznosiły się ciepłe opary, geste i białe, jak mleko. W parnym powietrzu trudno było oddychać. W nocy znów zaczynało padać. Po trzech dniach powierzchnia wody w rowach i kanałach podniosła się o kilka centymetrów, pomimo że pompy pracowały bez przerwy. Zaniepokojony przyborem wód, Janik trzeciego dnia pod wieczór postanowił zatelefonować do Sarniuka i o zmroku zadecydował się — mimo ulewy — wyruszyć do Popławy. Okrzykując się skórzonym płaszczem po Niemcu, stacyjnym, wzięł gumowce i wziął w drogę latarkę baterijną. O krok za drzwiami znalazł się w mroku i w chłodnym, rzęsimym deszczu, jak pod przysięgą. Naciskając i puszczając guzik w latarce, miotał krótkimi, urywanymi błyskami, rozrywającymi szarówkę. Czarna jak atrament woda w kanale pieniała się i burzyła u cementowego wylotu. A wcale jej nie ubywało. Janik obawiał

się wylotu i podmoknięcia łąk i pól. Ruszył energicznie w drogę. Deszcz szmerząc i pluszcząc siekię go w twarz, ale przez szmer i plusk ulewy długo słychać było wytrwały, monotony szum pracującej pompy, której łoskot niósł się po rosie. Z podwórza od Samolińskiego dochodziło parskanie koni i głosy nowego parobka i gospodarza. Janik wytrzymał wrok i zdołał dojechać w zmroku nąładowana furą. Zdziwił go, że w taki deszcz wyprawiają się w drogę. A może — pomyślał — przyjechali z szabrem? Zdziwił się jeszcze bardziej, gdy ujrzał Staśka, parobka Poncyliuszowego, okrytego workiem i wyganiającego krowy z zagrody Samolińskiego. — Stasię, a dokąd to? — zawołał. Ale Stasięk naciągnął worek na głowę, huknął na bydło i zapędził je na podwórze Poncyliusza. Janik, nie oglądając się, pomaszerał szosa. Kątuże rozpryskiwały się pod jego ciężkimi stąpnięciami. Wicher wzmógł się, szarpał gałęziami przydrożnych drzew, wył potępieńczo w ich konarach. Przebijając się w ciemnościach przez deszcz i wicher, Janik dobiegł do ostatniej na drugim końcu wsi chałupy sołtysa Frelia. Z chałupy wyszedł jakiś człowiek i klnąc pierońską pogodę, zląpał po bloku. Janik po głosie poznał wójta Banasia. — To wy, panie wójcie? — zawołał. — A tam kto? — Stacyjny z Łukaszewą — odkrzyknął Janik i zapalił latarkę. — To idziem jedną drogą? Smugi światła, jak srebrne wędkę, narzucone na atramentową toń, kołysały się na powierzchni poruszonej wiatrem wody w przydrożnym rowie. — A co, szukacie po nocy guza, jak Frela? Janik nie rozumiał. — O czym mówicie, panie wójcie? (Dalszy ciąg nastąpi)

GŁOS Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaktor naczelny: 216-14. Zastępca red. naczelnego: 218-23. Sekretarz odpowiedzialny: 219-05. Dział partyjny: 216-15. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 219-43. Dział mutacji: 223-30. Dział miejski i sportowy: 224-21. Dział ekonomiczny: 218-11. Dział rolny: 224-21. Redakcja nocna: 173-31. Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 220-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca BSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. BSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62. Prenumeratę przyjmują: P.F.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. 671-223.

D 1 — 26313

CENTRALA HANDLOWA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Ekspozytura rejonowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 33. ZAWIADAMIA. Ze względu na inwentaryzacji remanentów w okresie od 27 do 30 grudnia 1930 r. sprzedaż i wydawanie towarów na naszych składach będą wstrzymane: 1) przy ul. Kilińskiego 70 w Łodzi; 2) przy ul. Daszyńskiego (przedłużenie) w Łodzi; 3) przy ul. Słowackiego 34 w Piotrkowie Tryb. 1092. „CENTROSAN” CENTRALA HANDLOWA Farmaceutyczna - Sanitarna. podaje do wiadomości odbiorców, że na okres spisu remanentów sprzedaż zostanie zamknięta: w Hurtowni Łódź, ul. Kopernika 67-69 dnia 27.12., 28.12., 29.12., 30.12. 1930 roku, zaś w Podhurtowni, ul. Piotrkowska 91 dnia 2.1., 3.1. i 4.1. 1931 r. 1104. Państwowa Szkoła Pielegniarstwa Nr 2 w Łodzi. przyjmuje kandydatki na 2-letni Kurs rozpoczynający się w lutym 1931 roku. Nauka i internat bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria od godz. 9-13 w szkole, ul. Sztetlinga 1-3. OGŁOSZENIA DROBNE. ZGUBIONO legitym. SP, me trykę i legity. zw. zaw. Pawłowski Jerzy, Konst. Stantynowska 27. 18256. ZGUBIONO legitym. szkolną na nazwisko Saciuk Ryszard. 18254. ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Witasiak Bolesław. 18253. ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Michałak Antonina. 18252. ZGUBIONO legitym. służbową Nr. 122 wydz. przez Politechnikę Łódzka. Kwa piński Jan. 18251. ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Rosiak Henryk. 18250. ZGUBIONO dowód PKP Nr. 874702. Kluch Czesława — Dobroń 12. 18249. ZGUBIONO legitym. zw. zaw. na nazwisko Kurtas Nadzia. 18248. ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni, zw. zaw., Ligi Morskiej i tramwajowa. Krzeszewska Anna. 18247. ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Joselewicz Aron. 18225. ZGUBIONO legitym. zw. zaw. na nazwisko Śmierczak Aniela, Łódź, ul. Drewnowska 64, m. 2. 1400.